

NOWINY RZESZOWSKIE

Poniedziałek, 9 września 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 213 (4424) | Wyd. A | Nakład 94.760

Obchody dorocznego Święta Plonów

Przemówienie Władysława Gomułki

WARSZAWA

UROCZYSTY dźwięk fanfar obwieścił punktualnie o godz. 10 rozpoczęcie na Stadionie Dziesięciolecia centralnych dożynek w Warszawie. Na Święto Plonów, obchodzone w Polsce Ludowej po raz 19. przybyło do stolicy z całego kraju ok. 40 tys. rolników. Przybyły też delegacje robotnicze z najważniejszych ośrodków przemysłowych kraju, przedstawiciele Wojska Polskiego oraz tysiące mieszkańców Warszawy.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: gospodarz dożynek — **WŁADYSŁAW GOMUŁKA**, **ALEKSANDER ZAWADZKI**, **JOZEF CYRANKIEWICZ**, **CZESŁAW WYCECH**, **STANISŁAW KULCZYŃSKI**, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie Prezydium i Sekretariatu NK ZSL, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, generałcja, działacze kółek rolniczych.

Uroczystość Święta Plonów rozpoczyna się odegraniem hymnu narodowego oraz rewołucyjnej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju”.

Po przemówieniu prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych — **Franciszka Gesinga** — znów rozlegają się fanfary. Nad boiskiem stadionu wykłuwają barwne żniwne „przepiórki”. Donośnie rozbrzmiewa „Pieśń o pęczynie”. Zewsząd spieszą grupy żniwiarzy i hutników, górników

i kolejarzy, rybaków i włókniarzy — słowem przedstawiciele wszystkich zawodów, wszystkich ziem polskich, grupy wojewódzkie niosą makietę, symbolizującą najważniejsze dziedziny gospodarki, współpracę przemysłu z rolnictwem.

Grają wiejskie kapele, tańczą setki par. W całej krasie prezentuje się polski folklor. Z kolei pełen dostojności staropolski taniec „chodzony”. Już słychać pieśń dożynko-

wą „Plon niesiemy, plon — w gospodarza dom”, a sam Gospodarz wraz z Aleksandrem Zawadzkiem, Józefem Cyrankiewiczem, Czesławem Wycechem, Stanisławem Kulczyńskim, Edwardem Ochabem, Mieczysławem Jagielskim i Franciszkiem Gesingiem wychodzi naprzeciw wieniecowi korowodu. Honorowi goście żniwiarzy muszą być, jak nakazuje tradycja — „otącznieni i ośpiewani”. Starosta dożynkowy — **Marian Pieniak** — chłop ze wsi Brzozów w pow. Sokółów Podlaski w towarzyszywie starościny, **Kazimierzy Wójcikowej** gospodyni ze wsi Głusk w pow. lubelskim wręczają Gospodarzowi bochen chleba z nowego ziarna. W tym samym czasie dziewczęta składają owoce naszej ziemi.

W imieniu całej polskiej wsi starosta pozdrawia gospodarza dożynek i zebranych na stadionie.

Następnie głos zabiera **Władysław Gomułka** (tekst przemówienia podajemy oddzielnie na str. 2).

Część oficjalna dożynek zakończona. Płyta stadionu znów ożywa. Rozpoczynają popisy grupy tancerzy.

Część taneczna kończy majestatyczny polonez.

Pojawiają się grupy marszerujących żołnierzy, które

łączą się z korowodami tancererek. Płyta stadionu zamieniła się teraz w roztańczone „wesołe miasteczko” — ostatni akcent dożynkowego widowiska, które — jak i w latach poprzednich wyreżyserowała prof. **Jadwiga Mierzejewska**.

Finał uroczystości — to sztuczne ognie i race, rozrywające się wysoko nad Stadionem Dziesięciolecia. Z góry spływają kolorowe flagi.



7 X br. przybył z wizytą do Polski minister i szef sztabu lotnictwa wojskowego Indonezji, wicemarszałek lotnictwa U. Dani. Na zdjęciu: Na lotnisku Okęcie w Warszawie. CAF — WAF

J. Broz-Tito odwiedzi Polskę

Komunikat o pobycie min. Popowicia

WARSZAWA

7 bm. w godzinach porannych, po 6-dniowej wizycie Opuciel Polskę sekretarz stanu do spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — **Koca Popović** wraz z małżonką i towarzyszącymi osobami.

★ ★ ★

Rozmowy przeprowadzone na temat sytuacji międzynarodowej potwierdziły raz jeszcze, że obie strony kierują się

w swej polityce zasadami pokojowego współistnienia i konstruktywnej współpracy państw o różnych systemach oraz wykazały zgodność poglądów obu stron na podstawowe zagadnienia międzynarodowe.

Oba rządy z zadowoleniem stwierdziły wzmocnienie się tendencji do rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań i porozumień do stopniowego osłabienia istniejącego napięcia w świecie. W związku z tym uważają, iż należy oczekiwać, że wszystkie narody wzmogą wysiłki w kierunku utrwalenia pokoju i o-kiełznania sił działających na rzecz zimnej wojny. W związku z tym Polska i Jugosławia z tym zadowoleniem (Ciąg dalszy na str. 3)

19 lat Ludowej Bułgarii

Przyjaciolom serdeczne życzenia dalszych sukcesów

Trudno, oczywiście, określić liczbami historyczny awans narodu, który zrucił pięta kapitalizmu i na drodze rewolucyjnych zmian w szybkim tempie gruntownie przekształca wszystkie dziedziny swego życia. Ale liczby stanowią przecież wielce wymowny wskaźnik tych przemian i sukcesów. Posłużmy się więc nimi i dziś, kiedy mówimy o 19 latach ciężkiej pracy i wielkich osiągnięć naszych bułgarskich przyjaciół. Tyle bowiem lat miła od owego historycznego 9 października 1944 r., w którym naród bułgarski, pod przewodnictwem swej partii komunistycznej i wspomagany przez zwycięską ofensywę Armii Radzieckiej, obalił rządy faszystowskie i wkroczył na drogę socjalistycznego rozwoju.

Cóż więc mówią liczby? Powiadają one m. in., że kraj ten zajmował przed wojną ostatnie miejsce w Europie, jeśli chodzi o wysokość dochodu narodowego na głowę ludności, że produkcja przemysłowa na 1 mieszkańca była 15—20 razy mniejsza niż w średnio uprzemysłowionych krajach Europy, że przemysł zatrudniał zaledwie niecałe 2 proc. ludzi zdolnych do pracy.

Liczy mówią, że produkcja przemysłowa Bułgarii w 1962 r. była 15 razy większa od przedwojennej, że w bieżącym roku uruchamia się 80 nowych obiektów przemysłowych, że produkowane w Bułgarii maszyny eksportuje się do pół setki krajów, w tym do państw o tak starych tradycjach przemysłowych, jak Anglia, Włochy i Japonia. Wyrasta na bułgarskiej ziemi imponujący gigant czwartej pięciolatki — **Kremikowski Kombinat Metalurgiczny**, który właśnie w tym roku, w dniu narodowego święta, daje pierwszą surowkę. Powstają nowe rafinerie, elektrownie, fabryki chemiczne.

Nowe życie ogarnęło wieś bułgarską, która przeszła na tory gospodarki socjalistycznej. Szeroko znane na świecie są osiągnięcia w budownictwie wiejskim naszych bułgarskich przyjaciół.

Jednym tylko przykładem burzliwego rozwoju oświaty niech będzie fakt, że na 22 wyższych uczelniach kształcił się ponad 70.000 studentów, że Bułgaria — która przed wojną miała tylko 300 inżynierów — dziś może sobie pozwolić na wysłanie setek specjalistów w ramach pomocy technicznej dla krajów Afryki i Azji.

Naród bułgarski może być dumny z imponujących sukcesów, które osiągnął swym własnym wysiłkiem i przy pomocy bratnich krajów socjalistycznych.

Pomyślnie rozwija się polsko-bułgarska współpraca we wszystkich dziedzinach: politycznej, gospodarczej, kulturalnej. Kwitnie wymiana turystyczna. Oba nasze kraje gorąco poparły zawarty niedawno w Moskwie układ w sprawie częściowego zakazu wybuchów nuklearnych. Ludowa Republika Bułgarii — tak samo jak PRL — kroczy w pierwszym szeregu walki o pokój i socjalizm. Wspólne są nasze wysiłki i nasze sukcesy na tej drodze. Tym serdeczniejsze są dziś nasze życzenia dla bratniego narodu bułgarskiego w dniu jego Święta.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

REYM
W okolicach miejscowości Viterbo (100 km na północ od Rzymu), gdzie wstrząs o dość dużej sile zanotowano w ciągu ostatnich dni, a zwłaszcza w czwartek, ludność spędziła ostatnią noc w pomieszczeniach prowizorycznych (namioty bądź wagony kolejowe). 80 proc. mieszkań w wiosce Canerina oraz 50 proc. mieszkań w Vallerano oraz w Vignanello, które najbardziej ucierpiały od trzęsienia ziemi — zostały zniszczone.

CIĘKAWOSTKA

SPÓR O KOMPETENCJE
Zdrowy 4-kiłogramowy noworodek spał już spokojnie w swoim łóżeczku w trzymiesięcznej klinice położniczej, podczas gdy trzej lekarze, którzy mieli pomagać w jego przyjeździe na świat, leżeli na sali szpitalnej z cięższymi lub cięższymi obrazami. Przyczyną tego nie był bynajmniej niezwykle ciężki poród, lecz południowy temperament państwa doktorów. Wszyscy trzej lekarze m. in. naczelny le-

W trosce o dalsze usprawnienie gospodarki wewnątrzzakładowej

W sali kolumnowej Prezydium WRN w Rzeszowie odbyła się w sobotę 7 bm. wojewódzka narada pracowników aparatu kontrolno-rewizyjnego oraz głównych księgowych i dyrektorów przedsiębiorstw poświęcona zagadnieniom prawidłowego funkcjonowania kontroli wewnętrznej w zakładach pracy, jak też omówieniu roli i zadań tego aparatu na tle aktualnej sytuacji gospodarczej. W obradach prócz wymienionych, wzięli także udział: przewodniczący Prezydium WRN — **MICHAŁ OSTROWSKI**, dyrektor departamentu koordynacji Najwyższej Izby Kontroli — **ZYGMUNT LESKI** i przedstawiciel zespołu poselskiego poseł — **JAN S. ABEK**.

Okolicznościowy referat, analizujący szczegółowo zadania głównych księgowych, kontrolerów i rewidentów oraz znaczenie kontroli wewnętrznej i okresowej dla oceny prawidłowości gospodarowania mieniem społecznym — wygłosił przewodniczący Delegatury NIK w Rzeszowie **Zbigniew Doktor**.

Zaabsorbowani najczęściej sprawą terminowej wykonania zadań planowych dyrektorzy przedsiębiorstw zapominają lub nie przykładają dostatecznej wagi do obowiązku systematycznego kontrolowania całokształtu gospodarki wewnętrznej. Tymczasem o należytych funkcjonowaniu przedsiębiorstw decyduje nie tylko wykonanie

planowych zadań, ale również gospodarka funduszem płac, właściwa polityka zatrudnienia, wydajność pracy, gospodarka materiałowa, troska o stan maszyn, urządzeń i narzędzi, prawidłowa realizacja inwestycji i remontów, skuteczność przeciwdziałania wszelkim przejawom marnotrawstwa i nadużyciom. Te właśnie zagadnienia winny być tematem systematycznych kontroli w każdym zakładzie pracy, a zauważone niedomaganie — przedmiotem ogólnej troski dyrekcji i załogi dla jak najszybszego ich usunięcia.

Liczni dyskutanci analizowali przebieg i wyniki przeprowadzanych kontroli, jak też omawiali profilaktyczne skutki wydawanych zarządzeń kontrolnych.

Na naradzie uwypuklono również rolę radców prawnych w zakładach oraz znaczenie kontroli wewnętrznych dla wykrywania dalszych rezerw gospodarczych.

Obrady podsumował przewodniczący Prezydium WRN, apelując o poprawę stylu pracy aparatu kontrolno-rewizyjnego oraz o przeprowadzenie nieanalogicznych narad we wszystkich przedsiębiorstwach, w celu dalszego usprawnienia naszej gospodarki.

Z obchodów Dnia „Kolejarza” Akademia okręgowa w Jasle

7 BM. W JASLE odbyła się akademia okręgowa, zorganizowana z okazji „Dnia Kolejarza”. W uroczystości udział wzięli: wiceminister komunikacji — **tow. ZBIGNIEW MODLIŃSKI**, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie — **tow. JANUSZ BRYCH**, kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie — **tow. WITOLD KIELAR**, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie — **tow. MARCIN DROZD**, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Jasle, poseł na Sejm — **tow. MIECZYSLAW TRZESNIAK** oraz delegacje załóg wszystkich węzłów i służb PKP okręgu krakowskiego. W obchodach „Dnia Kolejarza” w Jasle uczestniczyła także 4-osobowa delegacja kolejarzy czechosłowackich z Koszyc.

biegłym, w okręgu krakowskim, na wagony, załadowano ogółem ponad 32 mln ton towarów, a przeciętny ciężar pociągu towarowego wzrósł w tym okresie przeciętnie o 60 ton. Jednocześnie uzyskano oszczędności węgla przekraczające 95 tys. ton.

Z kolei zabrał głos wiceminister komunikacji — **tow. Modliński**. Mówiąc o aktualnych problemach PKP powiedział, że inwestycje można obecnie realizować znacznie szybciej niż dotychczas. Udowodniła to dyrekcja krakowska, która dzięki dobrej organizacji pracy skróciła termin wykonania prac elektryfikacyjnych na linii Kraków — Medyka.

Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, **tow. Janusz Brych**, podziękował kolejarzom okręgu krakowskiego za ich ofiarną i pełną poświęcenia pracę w czasie młodej zimy. Zwrócił uwagę na zadania w tegorocznej jesiennej kampanii przewozowej. Są one znacznie wyższe niż w latach ubiegłych i prowadzone będą w utrudnionych warunkach ze względu na prace inwestycyjne przy elektryfikacji i modernizacji linii Kraków — Medyka lecz kolejarze na pewno i tym razem wywiążą się ze swoich zadań.

Serdeczne życzenia przekazał kolejarzom okręgu krakowskiego przewodniczący delegacji czechosłowackiej **tow. Paweł Paszko**.

W czasie akademii 17 najbardziej zasłużonym pracowników węzła jasielskiego wręczono odznaki „Przebijający Kolej”. Na zakończenie wystąpił zespół pieśni i tańca ZZK z Łowicza.

K. LESIECKI

Ponad 27 mld zł w PKO

WARSZAWA
Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO wyniósł w dniu 31 sierpnia br. przeszło 27 mld zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 23,3 mld zł, a na rachunkach bieżących, rozliczeniowych — 1,7 mld zł.
W sierpniu br. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 413 mln zł, a od początku roku o 3,8 mld zł.
Stan książeczek oszczędnościowych w ciągu br. zwiększył się o 1 milion 275 tys. sztuk, z tego w sierpniu br. o 97 tys. sztuk.



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w zasięgu niżu z centrum nad Węgrami.
Prognoza pogody: Rano mglisto, w ciągu dnia chmurno z rozproszonymi opadami deszczu. Temperatura dniami do 22 st., nocą do 15 st. C. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

Przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone na uroczystości ogólnokrajowych dożynek

Tradycyjnym zwyczajem Polski Ludowej zebrał się w Warszawie w dniach 15-16 września 1964 r. w Pałacu Kultury i Sztuki, w imieniu Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, składam serdeczne pozdrowienia i podziękowania za ofiarną pracę rolnikom indywidualnym i zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych, robotnikom państwowych gospodarstw rolnych i wszystkim pracownikom rolnictwa. Dziękuję także tym, którzy w tegorocznym upalnym lecie, w dniach największego spieczęcia robót pólowych pospieszyli z pomocą rolnikom, aby zebrać plon bez strat.

Nie możemy jeszcze określić bliżej tegorocznych wskaźników produkcji roślinnej rolnictwa, zwłaszcza plonów ziemniaków i buraków, które przy sprzyjających warunkach atmosferycznych w miesiącu wrześniu i październiku mogą ulec wydatnej poprawie. Wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że rok bieżący jest drugim z kolei rokiem słabego urodzaju w rolnictwie i sadownictwie. Tylko wczesne warzywa i wczesne ziemniaki oraz inne plody ogrodnicze obrodziły w tym roku dosyć obficie.

Wiosną i lato roku ubiegłego cechowały dotkliwe chłody, przymrozki i nadmierne opady deszczowe, co odbiło się szczególnie ujemnie na plonach zbóż i okopowych. W następstwie tego zmniejszyło się poważnie pogłowienie trzody chlewnej i skupu żywa wieprzowego. Jak wykazał tegoroczny spis czerwcowy ubytek pogłowia trzody chlewnej wyniósł 14,4 proc. tj. około dwa miliony sztuk w porównaniu ze stanem z czerwca ub. roku, a w ciągu 7 miesięcy bieżącego roku skupu żywa wieprzowego był niższy o przeszło 100 tys. ton niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ubytek ten został częściowo pokryty przez wzrost skupu żywa wolewego przy równoczesnym przyroście pogłowia bydła w ciągu minionego roku gospodarczego o 250 tys. sztuk, czyli o 2,6 proc. Skup wszystkich zwierząt rzeźnych w przeliczeniu na mięso w ciągu 7 miesięcy br. był o około 12 proc. mniejszy niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Natomiast dostawy mięsa na zaopatrzenie rynku zmniejszyły się w tym czasie tylko o 2,6 proc. przy równoczesnym wzroście zaopatrzenia w tłuszcze zwierzęce o 8,7 proc. oraz tłuszcze roślinne o 22 proc.

Wobec głębokiego spadku skupu żywa nie chcąc dopuścić do poważniejszych ograniczeń zaopatrzenia rynku w mięso, trzeba było nie tylko skrócić planowany eksport żywa i mięsa w stanie nieprzerobionym, lecz także musieliśmy zaimportować 45 tys. ton mięsa, w tym 30 tys. ton ze Związku Radzieckiego w formie pożyczki zwrotnej w I kwartale przyszłego roku. Skutki słabego urodzaju w roku ubiegłym odbiły się również na eksporcie innych artykułów rolnospożywczych, co w sumie wydatnie pogorszyło bilans naszego handlu zagranicznego.

W roku bieżącym warunki atmosferyczne również nie sprzyjały rolnictwu. Niebywałe surowa i ciężka zima wyrządziła poważne szkody w sadownictwie i zasiewach ozimych, szczególnie rzepaku. Wiosna, mimo opóźnienia, była sprzyjająca dla rolnictwa. Pierwsze pokosy łąk były lepsze niż w roku ubiegłym,

a dobre warunki szenia i braw wpłynęły na zwiększenie wartości odżywczej siana. Dotkliwe straty przyniosło jednak rolnictwu upalne lato i brak opadów deszczowych. Niespotykana od wielu lat długotrwała susza dała się najostrzej we znaki w centralnym pasie rolniczym, dotknęła najbardziej produkcyjne województwa, jak Poznań i Bydgoszcz, zmniejszyła poważnie zasoby drugiego pokosu traw i zielonki, wpłynęła ujemnie na stan okopowych i zasiewy jesiennych poplonów. Straty spowodowane suszą rekompensują częściowo nieco lepsze niż w roku ubiegłym plony zbóż.

W oparciu o wstępne wyniki omótków szacuje się, że przeciętne plony 4 zbóż wyniosą 16,6-16,8 kwintali z hektara, podczas gdy w roku ubiegłym mieliśmy około 16 q/ha. Wyższe plony zbóż niż w roku 1962 osiągnięto w województwach warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim i białostockim, które w roku ubiegłym objął dotkliwy nieurodzaj i w których nastąpił największy spadek pogłowia trzody chlewnej. W innych województwach plony 4 zbóż utrzymują się na poziomie roku ubiegłego, bądź też w niektórych są nieco niższe. W sumie, tegoroczna globalna produkcja rolnicza zarówno roślinna, jak i hodowlana nie tylko nie przewyższa niskiego poziomu zeszłorocznego, lecz w zależności od wysokości plonów ziemniaka i buraka cukrowego może się okazać nawet mniejsze.

Jesteśmy tym poważnie zaniepokojeni. Skutki dwóch kolejnych niepomyślnych lat w rolnictwie rzutują na całą gospodarkę narodową, na zaopatrzenie rynkowe ludności, zmniejszają dochody wsi, powodują konieczność zwiększenia bardzo kosztownego importu zbóż i pasz, przy równoczesnym zmniejszeniu naszego eksportu rolnospożywczo, co z kolei ogranicza możliwości importu surowców i innych dóbr niezbędnych dla produkcji przemysłowej, dla rozwoju całej gospodarki narodowej.

Bilans pasz objętościowych prawdopodobnie nie pozwoli na istotne zwiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich w roku gospodarczym 1963-1964. Najważniejszym zadaniem, jakie staje obecnie przed wszystkimi rolnikami jest wykorzystanie wszystkich możliwości dla nagromadzenia jak największych zasobów suchej paszy objętościowej i kiszzonej oraz słosenia jak najbardziej racjonalnych metod karmienia zwierząt. W województwach objętych lepszym niż w roku ubiegłym urodzajem zbóż istnieją warunki dla zwiększenia pogłowia trzody chlewnej przy mniejszej pomocy paszowej ze strony państwa, zaś w województwach objętych gorszym urodzajem zamierzamy zwiększyć dostawy pasz treściwych, aby zapobiec dalszemu spadkowi pogłowia trzody chlewnej i co najmniej utrzymać w całym kraju obecny stan pogłowia bydła. Hodowcy trzody chlewnej i bydła mogą być przekonani, że państwo uczyni wszystko, co będzie leżało w możliwościach naszej gospodarki, aby rozszerzyć pomoc paszową i nie dopuścić do spadku pogłowia zwierząt gospodarskich w całym rolnictwie.

W bieżącym roku gospodarczym zamierzamy zwiększyć dostawy pasz treściwych w stosunku do roku ubiegłego o 200 tys. ton, tj. do wysokości 2 milionów ton, przy czym dostawy pasz wysokobiałkowych wzrosną o 15 proc. Za każdego zakontraktowanego i dostarczonego tuczniaka hodowcy będą mogli nabyć od państwa określoną ilość pasz — średnio w kraju 100 kg za sztukę, przy czym przewiduje się udzielenie zaliczek w paszach przy

zakontraktowania. Normy ilościowe przydziału pasz zostaną zróżnicowane w zależności od własnych zasobów pasz rolników — w jednych rejonach kraju będą większe niż 100 kg za tuczniaka, w drugim mniejsze. Ponadto hodowcom zagwarantuje się dodatkową pomoc paszową za utrzymanie macior, łosek hodowlanych, knurów, tryków i buhajów.

Równolegle ze sprzedażą pasz treściwych za zakontraktowane tuczniaki państwo umożliwi hodowcom w szerokiej skali nabywanie wysoko białkowych pasz przemysłowych na dogodnych warunkach wymiennych za zboże. Wymiana taka została zapoczątkowana w marcu br. w czterech województwach. W interesach każdego hodowcy trzody leży wymiana zbóż na pasze przemysłowe, które zawierają więcej białka i innych składników odżywczych niż zboża. Używanie zbóż na pasze jest nieracjonalne, wymaga więcej jednostek pokarmowych na przystość każdego kilograma żywa niż przy stosowaniu pasz przemysłowych. Spasane przez trzodę chlewną zboże posiada około 7 proc. białka. Racjonalne karmienie trzody wymaga, aby w całości stosowanych pasz zawartość białka wynosiła 9-11 proc. Stosowanie mieszanek paszowych sprzedawanych przez państwo zawierających 13-16 proc. białka umożliwia podniesienie zawartości białka w całości używanych przez rolników pasz do poziomu zbliżonego do norm racjonalnego żywienia. Relacje wymienne pasz przemysłowych są dla hodowców bardzo korzystne. Za 100 kg żyta lub jęczmienia hodowca otrzymuje w zamian 85 kg mieszanek bekonowych, lub 90 kg mieszanek trzodowych, lub 80 kg mieszanek drobiowych. Relacja wymienna pszenicy jest jeszcze korzystniejsza, gdyż wynosi 100 kg mieszanek bekonowych lub drobiowych oraz 105 kg mieszanek trzodowych za 100 kg ziarna. Zapoczątkowana w tym roku wymiana zbóż na wysokobiałkowe pasze przemysłowe będziemy z każdym następnym rokiem zwiększać i rozszerzać. W racjonalnym karmieniu zwierząt gospodarskich tkwią bowiem wielkie możliwości zwiększania ich pogłowia, lepszego wykorzystania zasobów pasz treściwych na drodze wymiany na bardziej wartościowe pasze przemysłowe.

Obok zwiększonej pomocy paszowej ze strony państwa postanowiliśmy ujednolicić ceny skupu trzody w całym kraju, tj. znieść z dniem 15 października br. niższą strefę cenową istniejącą dotychczas w województwach warszawskim, łódzkim, kieleckim i lubelskim oraz w częściach województwa białostockiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Oznacza to, że w wymienionych województwach ceny skupu zostaną podwyższone o 1 zł za kg żywa w trzodzie mięsno-słoninowej i o 50 groszy w trzodzie mięsnej, tj. zostaną zrównane z poziomem cen skupu w pozostałych województwach kraju. Z dniem 15 października cennik skupu trzody będzie więc jednolity w całym kraju, jedynie przy zachowaniu zróżnicowania cen skupu trzody bekonowej, mięsnej i mięsno-słoninowej oraz przy zachowaniu wyższych cen skupu w miesiącach letnich i niższych w miesiącach zimowych. Zjednoczenie cen skupu żywa wieprzowego zwiększy dochody hodowców w województwach objętych podwyżką cennika o około 350 mln złotych w skali rocznej.

Zarówno zwiększona pomoc paszowa, jak i zrównanie w górę cen skupu trzody chlewnej powinny przyczynić się do wzrostu pogłowia trzody, do zwiększenia kontraktacji tuczniaków, powinny stać się zachętą dla hodowców do zwiększenia pogłowia macior i odchowy prosiąt.

Wspominałem już, że mimo słabego urodzaju w roku ubiegłym wzrosło nam pogłowienie bydła rogatego o 250 tys. sztuk, w tym pogłowienie krów o blisko 50 tys. sztuk. Według spisu czerwcowego stan bydła rogatego w kraju wynosi 9.841 tys. sztuk, w tym 6.070 tys. krów. Jest to zjawisko pomysłane. Utrzymanie pogłowia bydła, a zwłaszcza krów na obecnym poziomie i zwiększenie stanu pogłowia wszędzie tam, gdzie pozwalają na to zasoby paszowe należy do najważniejszych zadań rolnictwa w bieżącym roku gospodarczym. Ludność miast potrzebuje coraz więcej mleka i przetworów mlecznych. A w tej dziedzinie zachodzą zjawiska niepomyślne. W ciągu ostatnich trzech lat pogłowienie krów zwiększyło się w kraju o 155 tys. sztuk, natomiast skup mleka wykazuje tendencję spadkową. W roku 1961 spółdzielczość mleczarska zakupiła 3.864 mln litrów mleka, w roku 1962 o 24 mln litrów mniej, a w okresie od stycznia do 15 sierpnia bieżącego roku skup mleka był mniejszy o 219 milionów litrów niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Jednocześnie wzrosła w tym czasie o kilkadziesiąt milionów litrów sprzedaż mleka konsumpcyjnego w miastach. Zmniejszony skup i zwiększone spożycie mleka konsumpcyjnego pociągnęło za sobą zmniejszenie produkcji masła, serów i mniejsze dostawy śmietany na rynek. W związku z tym musieliśmy poważnie ograniczyć zaopatrzenie eksportu masła, aby w miarę możliwości zaspokajać potrzeby rynku wewnętrznego.

Gdzie tkwią przyczyny spadku skupu mleka przy wzroście pogłowia krów?

W roku bieżącym spadek skupu mleka wiąże się głównie z brakiem opadów deszczowych i upalną, długotrwałą suszą, która spowodowała wyschnięcie pastwisk i zahamowała wegetację roślin pastewnych, co w konsekwencji pociągnęło za sobą spadek mleczności krów. W czerwcu br. skup mleka osiągnął poziom z czerwca roku ubiegłego, lecz już w lipcu wyniósł tylko 90 proc. a za 15 dni sierpnia obniżył się do 82,6 proc. ilości mleka zakupionego w analogicznym okresie roku ubiegłego. Ostatnie opady deszczowe poprawiły wybitnie stan pastwisk i wegetację roślinną, co powinno wpłynąć na zwiększenie skupu mleka.

Drugą przyczyną tendencji spadkowej w skupie mleka jest relatywnie nieco mniejsza opłacalność hodowli krów w stosunku do innej produkcji rolniczej. Ceny skupu mleka od wielu lat utrzymują się na niezmiennym poziomie, podczas gdy ceny skupu innych artykułów rolnospożywczych wzrosły. W tej sytuacji — mimo że państwo dopłaca — około 45 groszy do każdego litra mleka spożywczo sprzedawanego konsumentom — kierowani troską o dalszy rozwój hodowli bydła i zwiększenie produkcji oraz skupu mleka postanowiliśmy podnieść ceny skupu mleka od dnia 1 października br. średnio w kraju o 25 groszy za litr, tj. o 11 proc. Podwyżka ta zwiększy dochody hodowców krów o około miliard złotych w skali rocznej.

Ponadto zwiększymy pomoc paszową dla hodowców bydła — otrzymają oni dodatkowe przydziały pasz za dostawy mleka. Utrzymane będą nadal ulgi za odchowy cielczek i jałowic w dostawach obowiązkowych na terenie Ziemi Zachodnich, w spółdzielniach produkcyjnych oraz dla członków spółek wodno-melioracyjnych w całym kraju.

Zwiększenie pomocy paszowej, zrównanie cen skupu żywa wieprzowego i podwyżka cen skupu mleka, to wielki

wysiłek państwa obliczony na zwiększenie hodowli i produkcji towarowej rolnictwa. W parze z tym powinien iść zwiększony wysiłek wszystkich chłopów, robotników i pracowników PGR, służby rolniej, kółek rolniczych, spółdzielczości i innych organizacji wiejskich, zmierzający do wykorzystania wszystkich zasobów paszowych kraju, do nagromadzenia dostatecznej ilości pasz na okres późnej jesieni, zimy i wczesnej wiosny, aby stan pogłowia zwierząt gospodarskich w naszym rolnictwie rósł, a nie malał. Wysiłkowi temu musi towarzyszyć jak najlepsze przeprowadzenie robót i siewów jesiennych, maksymalne zwiększenie zasiewów poplonów zimowych, aby w roku przyszłym osiągnąć tak potrzebny dla kraju wzrost produkcji rolniczej.

Zgodnie z naszą polityką intensyfikacji rolnictwa i podnoszenia kultury rolniej państwo w nadchodzącym roku dostarczy wsi więcej środków produkcji, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi, więcej kwalifikowanych nasion i materiału hodowlanego, rozszerzy też zakres poradnictwa fachowego.

Rolnictwo otrzyma pod zbiory 1964 r. 1.013 tys. ton nawozów sztucznych (w czystym składniku), tj. o 10 proc. więcej niż pod zbiory roku bieżącego. Dostawy środków ochrony roślin wzrosną o 14 proc. i wyniosą 75 tys. ton. Dostawy kwalifikowanych nasion zbóż zwiększone zostaną o 26 proc. i wyniosą 590 tys. ton. Powiększone też będą dostawy kwalifikowanych sadzeńiaków.

Znacznie więcej niż w r. b. otrzyma rolnictwo sprzętu mechanicznego. W roku przyszłym zamierzamy mu dostarczyć 25 tys. sztuk traktorów, ponad 1000 wysoko wydajnych kombajnów zbożowych, 9,5 tys. kopacek traktorowych, 5 tys. kosiarek traktorowych i wiele maszyn konnych potrzebnych w gospodarce chłopskiej. Roboty melioracyjne na sumę przeszło 3 mld zł przewidziane są na 157 tys. ha gruntów ornych i na blisko 150 tys. ha łąk i pastwisk.

W nadchodzącym roku rozbudowane będzie zaplecze techniczne kółek rolniczych dla obsługi sprzętu traktorowo-maszynowego, a w szczególności — filie państwowych ośrodków maszynowych. Przewidujemy na ten cel 2,5 raza więcej środków materialnych niż w roku bieżącym.

Państwo popierać będzie u siebie wszelką gospodarkę inicjatywę wsi, budownictwo i pożyteczne czyny społeczne. Wiek otrzyma w roku 1964 — cementu o 20 proc. więcej niż w roku bieżącym, (1.850 tys. ton); materiałów ściennych o 12 proc. więcej — (1.840 mln jednostek ceramicznych), wapna budowlanego o 10 proc. więcej (640 tys. ton) oraz sporo innych materiałów budowlanych. Pomoc rzeczowa będzie wsparta kredytami na cele inwestycyjne wynoszącymi prawie 3 mld zł, a więc znów znacznie wyższymi niż w tym roku. Zwiększone też będą kredyty na potrzeby produkcyjne gospodarstw rolnych.

Państwowe gospodarstwa rolne otrzymają więcej niż w latach ubiegłych maszyn i urządzeń, budynków produkcyjnych oraz niezbędne środki na należyte zagospodarowanie, do roku 1965 — 200 tys. ha ziemi przejmowanych od Państwowego Funduszu Ziemi.

Wszystkie te dodatkowe środki materialne dla rolnictwa i nakłady państwa, obok bardziej wydatnej pomocy ze strony służby rolniej i weterynaryjnej, zalecone zostały na początku tego roku przez uchwały XII Plenum KC PZPR.

Jesteśmy zdecydowani uchwalić te wcielać w życie, w ciągu niewielu lat rozszerzyć i unowocześnić naszą bazę paszową, wyposażyć w nową technikę i podnieść kulturę rolną, tak aby nasze rolnictwo, druga obok przemysłu podstawowa gałąź gospodarki narodowej, mogła w pełni zaspokoić potrzeby kraju.

Władza ludowa kierując się niezmiennie zasadą sojuszu robotniczo - chłopskiego na coraz szerszą skalę okazuje wsi pomoc tak w rozwijaniu produkcji, jak i w ulepszeniu warunków bytu i kultury. Wielomilardowe środki materialne, jakie państwo przeznacza rokrocznie na rolnictwo są wytwarzane głównie przez nasze socjalistyczne przedsiębiorstwa, przez klasę robotniczą. Budujemy Polskę socjalistyczną wspólnymi siłami robotników, chłopów i inteligencji, wspólnym trudem ludu pracującego miast i wsi. I mamy prawo oczekiwać od rolników, że w interesie kraju i w swoim własnym wykonają wszystkie obowiązki wobec państwa — dostawy obowiązkowe i podatki oraz nie będą szczerzyć wysiłków, aby jak najlepiej wykorzystywać istniejące rezerwy wzrostu produkcji rolniej.

W każdym prawie gospodarstwie, w każdej wsi, w każdym PGR przy lepszej agrotechnice, prawidłowej strukturze zasiewów i racjonalnym wykorzystaniu pomocy państwa można osiągnąć wzrost wydajności z hektara, więcej pasz, wyższą produkcję zwierzęcą, więcej produktów na sprzedaż, a za tym i wyższe dochody.

Należy śmiało rozszerzać areal uprawy bardziej wartościowych i wydajnych zbóż — pszenicy i jęczmienia. Nie pierwszy raz do tego wzywamy i ci którzy wzywają naszych posłuchali — a obszar zasiewów pszenicy i jęczmienia wzrósł w tym roku o 230 tys. ha — dobrze na tym wyszli. Średnie plony pszenicy okazały się zarówno w roku ubiegłym, jak i w roku bieżącym wyższe od 3-5 kwintali od przeciętnych plonów żyta.

Natomiast nie mogą pochwalić się dobrymi wynikami ci rolnicy, którzy na przykład potrzebom kraju i własnym interesom zwiększyli w tym roku zasiewy owsa.

Tegoroczne doświadczenia wykazały w wielu okolicach zalety polskich odmian pszenicy, takich jak: „Żelazna”, „Olza”, „Małgorzatka” i innych. Plony ponad 25 kwintali z ha były dla tych odmian regułą, a w wielu wypadkach na odpowiednio nawożonych polach osiągnięto plon 40-50 kwintali z ha.

Wprowadzona obecnie kontraktacja pszenicy oparta na takich wysoko wydajnych odmianach przy wyższej cenie, dodatkowej ilości nawozów sztucznych i środków ochrony roślin otwiera przed wieloma rolnikami możliwości uzyskania wysokich plonów i bogatych zbiorów. Oczekujemy, że wielu rolników skorzysta z tych nowych możliwości i podejmie kontraktację pszenicy.

Ważna sprawa, na którą pragnę zwrócić waszą uwagę — to potrzeba powiększenia zasiewów roślin strączkowych i motylkowych, zwłaszcza zaś lucerny i koniczyny. Łączny areal tych upraw wzrósł w ciągu roku o 190 tys. ha, lecz powinien on być w dalszym ciągu energicznie rozszerzany jako skuteczny sposób zwiększenia zasobów białka.

Przemówienie Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Zadaniem wagi szczególnej jest powiększenie uprawy buraka cukrowego — do arealu 445 tys. ha. Nie bacząc na to, że burak cukrowy jest wysoko-koopialną rośliną i stanowi cenne źródło pasz, że jest ważnym czynnikiem zmianowania, niekiedy plantatorzy ograniczyli w roku bieżącym obszar plantacji ze stratą dla siebie i dla kraju. Państwo popierało i nadal popierać będzie uprawę buraka cukrowego. Specjalna uchwała rządu z 31 lipca br. jeszcze bardziej poprawia warunki kontraktacji buraka i zapewnia plantatorom wyższe dochody. Sieć punktów skupu będzie rozbudowana, podniesie się opłaty za dowóz buraków, zwiększa się ilość bezpłatnie wydawanych plantatorom wsłódków, poprawia się warunki zaliczkowania itd. Łącznie wypłaty na korzyść plantatorów zwiększą się w roku przyszłym o około 315 mln zł.

Rok bieżący bardziej niż jakikolwiek inny wskazuje na potrzebę rozszerzenia uprawy roślin wysokobiałkowych, powiększonego siewu poplonów, pielęgnacji użytków zielonych, konserwacji urządzeń melioracyjnych, gromadzenia zapasów kiszzonek i racjonalnego żywienia zwierząt. Jest obowiązkiem służby rolnej krzewienie wśród rolników sposobów przygotowania kiszzonek i racjonalnego spaszania pasz objętościowych.

Do poprawy warunków hodowli przyczyniła się w niedawnej przeszłości likwidacja nadmiaru koni. Byłoby to pożyteczne zarówno tam, gdzie traktor już dziś może skutecznie zastąpić żywą siłę pociągową, a kółka rolnicze ma dość sprzętu i dobrze zorganizuje roboty polowe, jak i w wielu wsiach i gospodarstwach, zwłaszcza w południowych rejonach kraju o dużym różnorodności gruntów, w których utrzymuje się konie nie z realnej potrzeby, a przez starą tradycję i przyzwyczajenie, choć nieraz przy robotach rolnych pracują one tylko kilkadziesiąt dni w roku.

Przestarzałe i mało wydajne sposoby gospodarowania, nieracjonalne metody wykorzystania ziemi i hodowli inwentarza, to jedna z głównych przyczyn niedostatecznej produktywności naszego rolnictwa. Postępowa część rolników potrafi korzystać z pomocy państwa, z porad służby rolnej, z nowej techniki, rozwija, ulepsza i unowocześnia swoje gospodarstwa. Nie brak jednak w każdej prawie wsi i takich rolników, którzy kurczowo trzymają się starych tradycji gospodarowania, głusi są na apele władzy ludowej

i rady agronomów, nieraz nawet pracują ciężko, ale mało wydajnie. Tracą na tym sami, traci całe społeczeństwo. Udobępnianie takim rolnikom pomocy państwa — nawozów mineralnych, pasz wysokobiałkowych itp. — gdy nie odnawiają oni materiału nasiewnego, zaniedbują walkę z chwastami i chorobami roślin, nie pielęgnują łąk i pastwisk, gdy nie dbają o poplony, nie zakładają kiszzonek — jest po prostu marnotrawstwem. Nowoczesne środki produkcji powinny się znaleźć przede wszystkim w rękach rolników, którzy potrafią je należycie wykorzystać, którzy pogłębiają swą wiedzę, stosują wypróbowane przez naukę i praktykę racjonalne metody uprawy i hodowli.

Wielkie zadania w dziedzinie upowszechniania kultury rolnej przypadają kółkom rolniczym. II zjazd kółek rolniczych podjął w tej sprawie bardzo szerszą uchwałę o tzw. agrominimum. Agrominimum to wykaz obowiązków w danej wsi racjonalnych metod gospodarowania, które powinny znaleźć zastosowanie w każdym gospodarstwie. Powinny one obejmować zabiegi sprawzone i obowiązujące w całym kraju, jak podorywki, wymiana materiału siewnego, zwalczanie chwastów, kiszzenie pasz itp., a równocześnie zabiegi dostosowane do warunków danej wsi i sprawdzone przez najbardziej doświadczonych, przodujących rolników na miejscu. Inicjatywą ustalenia agrominimum należy do kółka rolniczego i agronoma gromadzkiego. Agrominimum powinno być uzasadnione i podane do wiadomości rolników danej wsi na ogólnym zebraniu oraz wprowadzone do szkolenia zimowego. Jednak samo szkolenie nie wystarczy. Trzeba, aby kółka rolnicze czuwały nad akuratywnym wcieleniem w życie racjonalnych metod gospodarowania przez swoich członków kółka i rolników niezrzeszonych. Trzeba ponaglać opieszalszych, krytykować upartych, konserwatystów, stawiać za przykład przodujących. Kółka rolnicze powinny także udzielać odpłatnej pomocy tym rolnikom, którzy ze względu na brak siły pociągowej czy dostatecznej ilości rąk do pracy, będą mieli trudności z realizacją zabiegów przewidzianych w agrominimum. Ambicją każdego kółka rolniczego, świadectwem jego owocnej działalności powinno być powszechne zastosowanie w każdym gospodarstwie zabiegów i metod, które zaliczono do agrominimum. W ten sposób agrominimum otwory szeroko drogę do realizacji planu gromadzkiego. Rady narodowe powinny o-

kazywać wszechstronne poparcie w realizacji agrominimum i pomagać przede wszystkim tym rolnikom i tym wsiom, które wprowadzają w życie racjonalne zasady gospodarowania i potrafią pomoc państwa należycie wykorzystywać. Od realizacji agrominimum powinny być uzależnione decyzje rad w sprawie ulg w świadczeniach, pomocy kredytowej, elektryfikacji, melioracji, budownictwa dróg, zaopatrzenia w wodę. Nie należy pomagać temu, kto sam sobie nie chce pomóc.

Powszechne wprowadzenie agrominimum w oparciu o kółka rolnicze przyniesie korzyści całemu rolnictwu i krajowi, lepiej nas zabezpieczy przed kapryśkami przyrody, zapewni szybszy postęp na polskiej wsi.

Mimo dwóch kolejnych lat słabego urodzaju, nie mamy żadnych powodów do niewiary w perspektywę dalszego, wydatnego rozwoju gospodarki rolnej. Jest to perspektywa całkowicie realna. Obecne trudności są przejściowe, trwały natomiast jest ten wzrost sił wytwórczych rolnictwa, jego bazy technicznej i przemysłowej, jaki nastąpił w ostatnich zwłaszcza latach. Trwały jest postęp agrotechniczny, wielki krok naprzód w gospodarce nasiennej, w nawożeniu, w ochronie roślin. Trwały jest dorobek państwowych gospodarstw rolnych, państwowych ośrodków maszynowych i kółek rolniczych jako organizatorów zbiorowego wysiłku produkcyjnego chłopów i postępu na wsi. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie te trwałe czynniki strąty wywołane przez niepomyślny warunki klimatyczne byłyby znacznie głębsze. Ten dotychczasowy trwałe dorobek naszego rolnictwa będzie z każdym rokiem wzrastał, otwierając tym samym nowe możliwości wzrostu produkcji rolnej.

Obywatelo!

Rok bieżący, który nie sprzyjał rolnictwu nie tylko u nas, lecz także w wielu innych krajach przyniósł nam i całej ludzkości pewne oświecenie w atmosferze międzynarodowej. Zdają się rosnać szanse utrzymania pokoju na świecie. W wyniku długotrwałej walki państw socjalistycznych i wszystkich obrońców pokoju o zakaz broni masowej zagłady, o powszechne rozbrojenie, dokonano wstępnego kroku w tym kierunku — zawarto porozumienie w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową w powietrzu, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej.

Naród polski wraz z wszystkimi narodami świata wyraża z tego powodu gło-

bie zadowolenie. Żywimy zarazem nadzieję, że zawarte ostatnio w Moskwie porozumienie jest zwiastunem nadejścia czasów, kiedy świat wkroczy na drogę rozbrojenia i kiedy u podstaw polityki wszystkich państw legnie nasza idea pokojowego współistnienia. Porozumienie moskiewskie nosi również aspekt humanitarny — usuwania niebezpieczeństwa dalszego zakażenia atmosfery śmiercionośnym pyłem wydzielnym przy próbach eksplozji broni jądrowej w powietrzu.

Toteż każdy, kto pragnie pokoju, kto zdaje sobie sprawę z niszczących skutków broni rakietowo-jądrowej przyjął porozumienie moskiewskie jako doniosły akt trzeźwego rozsądku kierowników państw rozporządzających bronią jądrową. Polska była jednym z pierwszych państw, które przyłączyły się do tego porozumienia, a państw takich jest już dzisiaj 88.

Przeciwko układowi moskiewskiemu wypowiadają się tylko ci, którzy chcą rozprzerzenia broni jądrowej, dalszego trwania napięcia i zimnej wojny, ci, którzy nie wierzą w możliwość zapobieżenia wojnie nuklearnej, obronienia pokoju przez państwa socjalistyczne i narody świata, względnie ci, którzy nastawili swoją politykę w kierunku rozpętania nowej wojny światowej. Przeciwko układowi moskiewskiemu wystąpili zaślepieni antykomunizmem przedstawiciele najbardziej agresywnych kół w Stanach Zjednoczonych oraz w Niemczech zachodnich, a także wbrew woli narodu francuskiego nie chce też przystąpić do układu rząd de Gaulle'a.

Nie dziwi nas to wrogie wobec układu moskiewskiego stanowisko różnych awanturników imperialistycznych, którzy żyją dniem wczorajszym, kiedy imperializm decydował o wojnie lub pokoju. Czasy te minęły bezpowrotnie. Dzisiaj światowe siły socjalizmu i pokoju zdobywczą przewagę nad siłami imperializmu i wojny stworzyły sytuację, w której nowa wojna światowa przestała być rzeczą niemożliwą. Wyrazem tego jest również układ moskiewski.

Natomiast dziwi nas i napawa gorącą stanowisko rządu Chińskiej Republiki Ludowej, który odniósł się negatywnie do układu moskiewskiego w sprawie zakazu

prób jądrowych i napada z tego powodu na Związek Radziecki, oczernia i usiłuje przedstawić w fałszywym świetle jego politykę. Przywódca Chin Ludowych, jak widać nie wiąże sprawy bezpieczeństwa swego kraju z jednością i bratnim sojuszem państw obozu socjalistycznego, lecz zaślepieni dążeniem do posiadania własnej broni jądrowej rozbijają jedność wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego, oddając tym przysięgę wrogom socjalizmu i podżegając wojennym. Partia nasza, naród polski widzi w narodzie chińskim swego przyjaciela i sojusznika w walce o pokój i zwycięską budowę socjalizmu, a szczególnie w bardzo newralgicznej strefie Europy środkowej, na Bałkanach i w rejonie Morza Śródziemnego, środki zapobiegania nagłej napaści, jak i inne środki prowadzące do umocnienia bezpieczeństwa w Europie i w świecie. W związku z tym oba rządy występują na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego na zasadzie uznania dwóch suwerennych państw niemieckich i ostatecznego charakteru obecnych granic niemieckich.

Ministrowie z zadowoleniem stwierdzili postępy w procesie dekolonizacji, podkreślając jednocześnie konieczność energicznych kroków prowadzących do ostatecznej likwidacji kolonializmu i wszystkich form neokolonializmu, ściśle powiązanych z tendencjami zimnowojennymi.

Ministrowie z zadowoleniem stwierdzili obustronnie korzystny rozwój przyjaznej i równoprawnej współpracy we wszystkich dziedzinach między obu socjalistycznymi krajami. Ministrowie uznali za pożyteczne i postanowili kontynuować wzajemne konsultacje w sprawach interesujących oba kraje. W czasie wizyty u sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułki i przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksandra Zawadzkiego, sekretarz stanu do spraw zagranicznych SFRJ Koca Popović poinformował, że prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii i sekretarz generalny Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz-Tito z zadowoleniem przyjął przekazane mu uprzednio przez sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Termin wizyty zostanie ustalony oddzielnie.

Zyczę wam pomyślnych siewów i dobrego urodzaju w nadchodzącym roku gospodarczym.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita Polska Ludowa!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Komunikat o pobycie min. Popowicia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

powitały zawarcie układu moskiewskiego o częściowym zaprzestaniu doświadczeń nuklearnych, widząc w nim istotny krok, który powinien ułatwić dalsze konstruktywne wysiłki w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej i realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Omawiając dalsze przedsięwzięcia na tej drodze ministrowie podkreślili znaczenie, jakie mogą mieć częściowe kroki rozbrojeniowe, utworzenie stref bezatomowych w różnych częściach świata, a szczególnie w bardzo newralgicznej strefie Europy środkowej, na Bałkanach i w rejonie Morza Śródziemnego, środki zapobiegania nagłej napaści, jak i inne środki prowadzące do umocnienia bezpieczeństwa w Europie i w świecie. W związku z tym oba rządy występują na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego na zasadzie uznania dwóch suwerennych państw niemieckich i ostatecznego charakteru obecnych granic niemieckich.

Ministrowie z zadowoleniem stwierdzili postępy w procesie dekolonizacji, podkreślając jednocześnie konieczność energicznych kroków prowadzących do ostatecznej likwidacji kolonializmu i wszystkich form neokolonializmu, ściśle powiązanych z tendencjami zimnowojennymi.

Ministrowie z zadowoleniem stwierdzili obustronnie korzystny rozwój przyjaznej i równoprawnej współpracy we wszystkich dziedzinach między obu socjalistycznymi krajami.

Ministrowie uznali za pożyteczne i postanowili kontynuować wzajemne konsultacje w sprawach interesujących oba kraje.

W czasie wizyty u sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułki i przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksandra Zawadzkiego, sekretarz stanu do spraw zagranicznych SFRJ Koca Popović poinformował, że prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii i sekretarz generalny Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz-Tito z zadowoleniem przyjął przekazane mu uprzednio przez sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Termin wizyty zostanie ustalony oddzielnie.

Zyczę wam pomyślnych siewów i dobrego urodzaju w nadchodzącym roku gospodarczym.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita Polska Ludowa!

Niech żyje pokój na całym świecie!

LaMIGŁÓwka dla WARIATÓW

PATRICK QUENTIN TYTUŁ ORYGINAŁU „PUZZLE FOR FOOLS”

11

— Na Boga! — przerwałem mu, nagle głęboko poruszony. — Tak jest. Mój własny głos. Mówił mi on: „musisz się uciekać Marcinie Geddes. Musisz zaraz stąd uciekać... a potem: „bo tu zostanie popełniona zbrodnia”...

Zacisnął w pięści swe spoczywające na kolanach ręce i wrócił w moją stronę twarz, na której pojawił się raz nagle nieopisanego grozy. Usta miał pół otwarte, jak gdyby chciał powiedzieć coś więcej. Milczał jednak. Zauważyłem, że mięśnie jego twarzy nagle zniechęciły i stężyły, jakby zamarły. Otwarte oczy patrzyły gdzieś wprost przed siebie bez wrugania. Stał się cały jakby twardy, drewniany. Już kilka razy przed tym widywałem, jak zapadał w nagły sen — pierwszy raz jednak wpadł w mojej obecności w trans kateleptyczny. Muszę przyznać, że nie był to widok najprzyjemniejszy.

Dotknąłem lekko jego ramienia; było sztywne, jakby nie ludzkie — ale po prostu worek cementu. Poczulem ogromną bezradność... palce zaczęły mi drżeć, a potem cały się zupełnie rozdygotałem. Dopiero teraz uświadomiłem sobie jasno, jakim jestem jeszcze fizycznym i moralnym urażeniem.

Ale oto już siostra Brush zorientowała się w sytuacji i skinęła na Fogarty'ego, który zawsze znajdował się pod ręką. Szybko podszedł do Geddesa i podtrzymał go mocno. Ani jeden mięsień w ciele Anglika nie drgnął. Był to groteskowy widok: mężczyzna, całkiem sztywny, ciągle jeszcze w siedzącej pozycji, niesiony przez całą salę przez pielęgniarza. Ze swoją ciemną cerą i szeroko otwartymi oczami, przypominał jakiegoś fakira indyjskiego, demonstrującego zjawisko lewitacji.

Zeby wrócić do równowagi, znów zacząłem przeglądać magazyn, póki nie zjawił się Dawid Fenwick. Na pierwszy rzut oka dostrzegłem w nim ten dziwny wyraz twarzy, jaki przybierał, gdy dusza jego przebywała w zaświatach.

— Panie Duluth — powiedział — jestem bardzo zdenerwowany. Sytuacja astralna kształtuje się nader niepomyślnie.

Rozejrzał się ukradkiem przez ramię po sali czy ktoś nie podслуčuje.

— Wczoraj odwiedziły mnie duchy — mówił dalej — pragnęły mnie ostrzec. Nie widziałem ich, słyszałem tylko. Niebawem będę w stanie rozszyfrować ich polecenia.

I nim zdążyłem dowiedzieć się od niego czegoś więcej odplynął gdzieś dalej, ciągle z tym samym zaświatowym, nieobecnym spojrzeniem w oczach.

A więc nie tylko Larabee, Geddes i ja byliśmy niepokojeni zesłanej nocy. Z pewnego względu uspokoiło mnie to trochę i upewniło, że nie padłem igraszką chorej wyobraźni. Ale i tak — wszystko to razem mi się nie podobało. Nie-realne głosy nie przepowiadają na próżno popełnienia zbrodni — nawet w szpitalu dla wariatów.

Wziąłem znowu do rąk Harper'a, usiłując wybudzić w sobie dawną pasję teatru, która tak ze mną wyparowała, jak wczorajszy szampan.

Z długiego artykułu dowiedziałem się tego i owego o teatrze — przeczytałem nawet wielkie pochwały pewnej wystawianej przeze mnie parę lat temu sztuki. I co mi z tego? — pomyślałem... Po co to wszystko?

Toteż z prawdziwą ulgą powitałem Billa Trenta, który podszedł do mnie z uśmiechniętą uprzejmie twarzą.

— O, halo, Piotrze! Jak się pan czuje?.. Co słychać? — spytał. — Czym mogę panu dzisiaj służyć?

Odważem się mu się szczerym uśmiechem. Chociaż Bill był chwilowo niespełna rozumu, z jego intensywnie błękitnych oczu i atletycznej budowy ciała promieniowało jakieś dziwne fizyczne i psychiczne zdrowie. Wszyszcymy wiedzieli, że to ten przeklęty wypadek na boisku i przyjmowaliśmy jego słowa i obecne hobby jak dobry żart.

— Czym mogę dzisiaj panu służyć, Piotrze? — spytał jeszcze raz.

— Ach, nie mam pojęcia, Bill... Daj mi może kilka porcji lodów orzechowych z kremem i sokiem owocowym. I na litoskie boski, postaraj się o pozwolenie na wyszynk alkoholu, bo od tego paskudztwa, co tu podajecie, zawsze potem choruję. To trucizna!

Rozdział V

Dalej dzień już upłynął w ramach normalnej, sanatoryjnej rutyny. W zakładzie doktora Lenza panowała surowa, chociaż na oko niewidoczna dyscyplina. Wszystko odbywało się niby to spontanicznie, przypominając trochę specjalnie dla pasażerów statków wycieczkowych organizowane rozrywki.

Na dziesiątą miałem wyznaczoną wizytę u doktora Stevensa. Różowitki, uśmiechnięty i puciołowaty jak cherubinek, grzmocił mnie, szturczał i gniołł na wszystkie strony; zaglądał do oczu i pod język, nie przestając cały czas gawędzić o pogodzie, o zmierzchu teatru amerykańskiego i innych, niewywołujących ostrych kontrowersji, sprawach tego świata. Zapowiedział niechybne nowe gwaltowne opady śniegu i stwierdził, że w moim moczu nie ma już zupełnie śladów białka. Następnie zapytał mnie o opinię o najmodniejszej gwiazdzie amerykańskich teatrów, Katarzynie Cornell, i w końcu przystąpił do pytań natury bardziej intymnej i osobistej, na które mogłem mu udzielić pozytywnej odpowiedzi. Gdy już miałem odejść, oświadczył, że jeżeli tylko psychiatrzy równie będą ze mną zadowoleni, jak on, to nie widzi przeszkód, abym wyszedł z sanatorium już w ciągu najbliższych paru tygodni i rozpoczął znowu teatralną działalność na Broadwayu. (C. d. s.)

Poniedziałek 9 września

TEATR

KINA

RZESZÓW ZORZA (ul. 3 Maja) - Rancho w dolinie (panor., USA 1. 14) godz. 18, 18.15, 20.30, APOLLO (ul. 3 Maja) - O 6 wieczorem po wojnie (radz. 1. 12) godz. 18, 18.05, 20.10, GOPOLANA (Staromieście) - nieczynne, LETNIE (Al. Komunistów) - Orkiestra wojskowa (weg. 1. 14) godz. 20, MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Skradziono bombę (rum. 1. 16) godz. 18, 20, PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Nigdy w niedzielę (grec. 1. 18) godz. 18, 20, SWIT (ul. Langiewicza) - Sprawa Niny „B” (fr. 1. 18) godz. 17, 19, WDK (ul. Okrzei) - Książę i aktorka (USA 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15.

BRZOZÓW Robotnik - Dziewczeta (radz. 1. 14), DEBICA Uciecha - Ich dzień powszedni (pol. 1. 18), Gryf - Czarny monokl (fr. 1. 16), Kosmos - Poste restante (rum. 1. 14), GORLICE Górnik - Marcin w obłokach (jug. 1. 14), Wiarus - Światła na mordercę (fr. 1. 16), JAROSŁAW Gdynia - Dwa oblicza zemsty (USA 1. 16), Oka - Być albo nie być (USA 1. 16), JASŁO Syrena - Najlepszy z wrogów (ang. 1. 16), KROSNO Pionier - Kapitan Fracasse (fr. 1. 16), Kalina - nieczynne, KOLBUSZOWA Grażyna - nieczynne, LESKO Jutrzenka - nieczynne, LUBACZÓW Melodia - Vera Cruz (USA 1. 16), LEŻAJSK Radość - Jutro przestaniesz umierać (radz. 1. 12), ŁANCUT Znicz - Przyszłość (wl. 1. 18), Hutnik - Trudne godziny (radz. 1. 14), MIELEC Bajka - Igraszyło miłośnika (fr. 1. 18), DK - Podpisano Arsen Lupin (fr. 1. 16), Tezza - Afrykańska królowa (USA 1. 12), NISKO San - Gdy kobieta zostaje sama (radz. 1. 12), PRZEMYSŁ Bałtyk - Zawrót głowy (USA 1. 16), Kosmos - nieczynne, Olimpia - Co za radość żyć (wl. 1. 12), Roma Otello (USA 1. 16), PRZEWORSK Warszawa - Deszczowa piosenka (USA 1. 16), ROPCZYCE Przyjaźń - nieczynne, SANOK Pokój - Dziewczyna w hotelu (USA 1. 16), San - Uprawdzenie (wl. 1. 16), STAŁOWA WOLA Ballada - Czego pragnie Łoła (USA 1. 14), DK - Syn skażona (ang. 1. 16), STRYZÓW

Odrodzenie - nieczynne, TARNOBREZG Wisła - Pamiętnik p. Hanki (pol. 1. 16), USTRZYKI Orzeł - nieczynne.

RADIO

Program I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 8.50 Porady praktyczne dla kobiet 10.10 „O agresji podboju i braku poczucia winy” 11.00 Dla kl. IX „Tristan i Izolda” 13.30 Koncert popularny dla wczasowiczów 14.30 Węgierskie melodie ludowe 16.05 „Kurtyna w górę” aud. dla amatorskich zespołów artystycznych 17.30 Dla uczn. szkół średn. „Dla ciekawych, ciekawe sprawy” 18.10 „Pierwsze pistolety” odc. pow. 19.00 „Echa muzycznych festiwali europejskich” 21.22 „Wojna z Aniołem” 22.11 Muzyka taneczna.

Program II Program dnia: 6.17 13.45 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 17.00 21.00 23.50 8.35 „Fala 56” 10.30 W Jezierzanach” 12.15 Tydzień Muzyki Bułgarskiej 12.45 „Nasze sprawy codzienne” 14.30 „Opowieści bałkańskie” felleton 17.15 Reportaż literacki 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia 19.30 „XX-lecie Wojska Polskiego” 20.00 Wieczór muzyki jazzowej i tanecznej 21.40 Kwadrans piosenek 23.00 Wieczór muzyki rozrywkowej i tanecznej.

Rozgłośnia Rzeszowska PR 16.05 Polska muzyka ludowa 16.20 „Chcemy wam pomóc” 16.30 „Jak cię widzą” felleton J. Popowa 16.40 Komunikaty 16.45 Felleton sportowy A Sochy 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 20.40 Audycja na tematy społeczne.

Ogólnopolski program TV Warszawa - 9.55 Dla szkół „Język polski kl. IX „Dzieje Tristana i Izoldy” 17.05 Program dnia 17.10 Tel. Kurier Warszawski 17.25 Wiadomości dziennika 17.30 Dla dzieci „A co dalej?” 18.20 „Eureka” 18.30 Kino Krótkich Filmów 19.20 „Awantura na obcasie” progr. publ. 19.50 „Dobranoc” 20.00 Dziennik 20.35 Teatr TV „Szczygli zaulek”.

Katowice - 16.55 „Śląskie rozmaitości kulturalne”.

Jubileusz orkiestry kolejarzy

Już od 45 lat pracuje orkiestra dęta Zw. Zaw. Kolejarzy w Jaśle. Z tej okazji na 21 bm. przygotowuje się jubileuszową uroczystość. W programie znajduje się m. in. koncert galowy. Czynną będzie wystawa obrazująca działalność i dorobek artystyczny orkiestry. Wydano drukiem jej kronikę.

Dla wielu instrumentalistów jubileusz zespołu będzie równocześnie ich jubileuszem. Do tej pory, choć dość dawno przeszli na zasłużoną emeryturę, występują w zespole członkowie założyciele: Władysław Dziura i Stefan Nocleg. Pracą na niwie krzewienia kultury muzycznej wśród jasielskiej braci kolejarskiej szczytą się: Kazimierz Data, Jan Kluska, Stanisław Kuźnar i Bronisław Skuba.

Orkiestra ma spory dorobek, zdobyła wiele wyróżnień zwłaszcza w ostatnich latach. Między innymi w roku 1959 zdobyła drugie miejsce na szczeblu krakowskiej DOKP, w ro-

ku zaś 1960 czwarte miejsce w skali woj. rzeszowskiego. Dysponuje bogatym repertuarem. Dużą w tym zasługą dyrygenta Bolesława Patera. (m)

Cyrk „Warszawa” w Rzeszowskim

Miłośników sztuki cyrkowej na Rzeszowszczyźnie czeka nie lada gratka. Cyrk „Warszawa” - po tournée w Związku Radzieckim - rozpoczął artystyczne wojaże po naszym województwie.

Przed paroma dniami rozbit on obóz w Krośnie. Dał już premierę programu, opracowanego na sezon letni bieżącego roku. Widowisko trwające przeszło dwie i pół godziny jest nadzwyczaj udane.

Na osobną wzmiankę zastępują gościnne występy artystów zagranicznych - z Rumunii i Czechosłowacji. Zadeklarowane przez nich punkty programu: jazda na rowerze - Francini z CSRS, trestura niedźwiedzi - Vintou i persz - Toncini z Rumunii - spotkały się z nadzwyczajnym przyjęciem widowni.

M. Z.

Nowy sprzęt w spółdzielniach

Przemyskie spółdzielnie produkcyjne zakupiły w bieżącym roku 5 traktorów, 2 snopowiązałki, 4 przyczepy, młocarnię, sterownik i wiele sprzętu drobnego. Łącznie na ten cel wyasygnowano 585.000 złotych.

Dom Kultury w czynie społecznym

Wartość nowego obiektu kulturalnego (Wiejskiego Domu Kultury) budowanego obecnie w Witkowicach (pow. Ropczyce), wyniesie około 1.800 tys. zł. Dotychczas, wykonane w ramach czynu społecznego prace szacuje się na około 400 tys. zł. W tym roku budynek zostanie oddany w stanie surowym, w przyszłym - budowa będzie ukończona, a obiekt przekazany ludności. Część budynku przeznaczona na remizę Ochotniczej Straży Pożarnej. (rb)

Znów w szkolnych murach

FOT. M. KOPEC



Nowe osiedle w Rzeszowie

W najbliższych latach Spółdzielnia Mieszkaniowa w Rzeszowie przystąpi do budowy nowego osiedla przy ulicy Marszałkowskiej. Teren projektowanego osiedla obejmuje obszary położone wzdłuż ulic: Sienkiewicza, Kochanowskiego i Piotra Skargi.

Zespół Fizjograficzny „Geoprojekt” opracowuje dokumentację geologiczną - inżynierską dla przyszłego osiedla. Już od kilku dni na wyznaczonym obszarze prowadzi się prace wiertnicze w celu ustalenia podłoża geologicznego, stosunków hydrograficznych, gleby oraz innych elementów środowiska naturalnego. Po zakończeniu prac fizjograficznych „Miasoprojekt” przystąpi do opracowania

szczegółowego planu urbanistycznego. Przewiduje się budowę osiedla na około 6 tys. mieszkańców. Będą to nowoczesne obiekty mieszkalne typu osiedlowego do 5-kondygnacji. (z. j.)

Okazja dla racjonalizatorów

W koszykarstwie trudno obecnie mówić o szerzej pojętym postępie technicznym. Po prostu jeszcze nie skonstruowano mechanizmów do wykonywania koszy. Są jednak maszyny służące do obróbki wikliny. Rudnickie Zakłady Wikliniarsko-Koszykarskie posiadają większość z nich, m. in. taśmarki, lupniarki, korowarki. Maszyny są wydajne i zastępują często pracę kilku osób. Korowarki jednak posiadają pewne wady, np. kłopotliwa obsługa, są przystosowane tylko do skrówania prętów o standardowej długości.

Nie więc dziwnego, że w RZWK nie zrezygnowano jeszcze z ręcznego korowania wikliny - przynajmniej do czasu, kiedy racjonalizatorzy nie usprawnią maszyn. (s)

Mozaika strzyżowska

„Ostry bufet”?!!! i oto znów przemili kwiatek, jaki można było oglądać niedawno na afiszu reklamującym zabawę taneczną, urządzoną tym razem przez miejscową straż pożarną. Pytamy, dlaczego bufet musi być koniecznością „ostrego” skoro my wolilibyśmy aby był raczej tani, smaczny i obficie zaopatrzony. Prawda? ...

W Strzyżowie są dwa skle-

py z pieczywem, lecz czas ich sprzedaży został tak niefortunnie ustalony, że o godzinie 18 zamyka się ich podwoje i nie można już kupić chleba. Jeśli twierdzimy, że „konsumenci nasz pan”, należy wprowadzić w sklepach z pieczywem taką samą zasadę, jak uczyniono to z miejscowymi sklepami nabiałowymi, z których jeden kończy pracę wcześniej, drugi zaś - później. (J. N.)

Brawo poczta

Jak nie pochwalić Urzędu Pocztowego w Przemyslu, skoro jednemu z naszych czytelników doręczono list, mimo iż w adresie roztrągnięty nadawca podał znaną w Krakowie, ale nie istniejącą w Przemyslu, ulicę Floriańską. Brawo poczta. M. N.

Wizytatorce

Izabeli Krzemińskiej

z powodu śmierci Matki Słezak Emmy najserdeczniejsze wyrazy współczucia

składają pracownicy Szkoły Higienistek i Laborantów w Rzeszowie G-1859/1

PRZETARGI

K-1895/1. Huta Stalowa Wola w Stalowej Woli ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 2 samochodów M-20 „Warszawa”. Przetarg odbędzie się w dniu 27 września br. o godz. 10. Cena wywoławcza jednego samochodu 30 tysięcy złotych oraz drugiego 36 tys. złotych. Biorący udział w przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Huty Stalowa Wola, lecz nie później jak w przeddzień przetargu. W/w samochody można oglądać codziennie od godz. 11 do 15 w garażu Huty.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

DR STANISŁAWOWI Skotnickiemu z Oddziału Wewnętrznej Szpitala Miejskiego w Sarnynie, dyrektorem Szpitala dr dr Wilkowi i Kisielowi, ordynatorowi Grabowskiemu, Bieleckiemu, Zielenko, Sanakiewiczowi, Pliśsiowi, Karakule, Pustelnemu, panu Piotrowiczowi, wszystkim siostrą i salowym Oddziału Wewnętrznego za troskliwą opiekę oraz poniesiony trud w ratowaniu życia nieuleczalnie choremu mgr Grodeckiemu Tadeuszowi serdeczne podziękowanie składa - rodzina. G-1846/1.

LEKARZOM dr dr Szostkiewicz, Bielowiec, Brzezińskiemu, pielęgniarce Martalerzykowi, Nowakowej z Rozwadowa, dr dr Suchankowi, Morawcowi, Dobrzańskiemu ze Stalowej Woli za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby mgr Grodeckiego Tadeusza serdeczne podziękowanie składa - rodzina. G-1848/1.

DYREKTOROWI Zakładów Chemicznych „Sarzyna” mgr Rogali Wacławowi za udzieloną pomoc w czasie choroby mgr Grodeckiemu Tadeuszowi serdeczne podziękowanie składa - rodzina. G-1848/A.

WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie mgr Grodeckiego Tadeusza, a szczególnie gronu profesorskiemu z Liceum Ogólnokształcącym w Stalowej Woli, przedstawicielom ZNP, ZZK i Komitetu Rodzicielskiego z Rozwadowa, młodzieży oraz mieszkańcom Sarnynie serdeczne podziękowanie składa - rodzina. G-1848/1.

MIESZKANIE w Katowicach, pokój 34 m², sypialnia, hall 16 m² z możliwością urządzenia samodzielnej kuchni zamienie na pokój z kuchnią (do II piętra) w Rzeszowie lub Łańcucie. Oferty: Słowik Maria, Rzeszów, Towarnieckiego 6. G-1854/1.

ZAMIENIĘ garsoniere w Krośnie na garsoniere w Rzeszowie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Rzeszów pod „Garsoniera”. G-1862/1.

POMOC domową dochodząca lub na stałe przyjmje natychmiast. Rzeszów, Jagiellońska 5 m. 5, II piętro. G-1861/1.

SAMOCHOÓD „Ifa”-F 8 karoseria białozłota, stan dobry sprzedam. Wolczyn, Jarosław, Słoneczna 14. G-1836/1.

OKAZYJNIE sprzedam „Junaka”, Rzeszów, Siemiradzkiego 21/8. G-1856/1.

„JAWA”-250 stan idealny sprzedam albo zamienie na użytego „Mikrusa” lub na inny nieciężki samochód. Haduch Edmund, Baliogrod 120. Pg-2002/1.

SPRZEDAM kuchenkę elektryczną niemiecką z piekarnikiem, suszarkę fryzjerską niemiecką (niemiecka). Chorzewski Przemysław, Racławicka 2. Pg-2005/1.

SPRZEDAM realność i dom piętrowy. Wiadomości: Rzeszów, Kordeckiego 28/1. G-1815/3.

WAPNO palone dostarcza wagonami Wapienik Kraków, Podwałe 3 m. 8. K-1877/15.

WAPNO palone dostarczamy wagonami natychmiast. Wapienik - Kraków, Pijarska 3 m. 8. K-1863/8.

„SYRENE” po 30.000 km natychmiast sprzedam (40.000 zł). Wiadomości: Rzeszów, bel. 34-26. G-1824/1

SPRZEDAM dom jednorodzinny nowy w Mielcu. Wiadomości: Mielec - Osiedle Nowe, ul. Wojska Polskiego nr 25. Pg-2006/2.

SPRZEDAM domek jednorodzinny po dwa pokoje z kuchnią i werandą, za budowania gospodarstwa - 250 drzewek oraz ca. 2 ha ziemi w Przemyslu. Blizsze informacje: Przemysław, Zasanie, ul. Korwajka 13 (parter). Pośrednicy wykluczeni. Pg-2018/1.

SPRZEDAM pianino marki „Berg” pełnopięcienne (mechanika angielska). Rzeszów, Grodzkiego 3. I piętro (na prawo), tel. 47-65. G-1852/1.

SPRZEDAM samochód „Gaz-67” w bardzo dobrym stanie (hamulce hydrauliczne). Debić, tel. 788, dzwonić w godz. od 15-24. G-1863/1.

PRZEPRAZAM serdecznie panią Genowefę Czuchrową, zamieszkałą w Brzożowie, ul. 1 Maja 20, za uczynioną obrazę. Tumidajewicz Zofia, Kraków 28, Centrum C bi. I piętro. K-1894/1.

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Tyczynie na nazwisko Kalandyk Aleksandra. G-1853/1.

KAWALEC Stanisław zgubił legitymację szkolną nr 8 wydaną przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie. G-1856/1.

BOMBA Maria zgubiła pieczętkę o treści: nr 3177 prowadzącą książkę meldunkową Rzeszów. G-1857/1.

PIÓRKOWSKI Edward zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RH 0615 wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1868/1.

STACHYRA Władysław zam. w Zalewku pow. Rzeszów zgubił dowód osobisty oraz kartę na węgiel wydaną przez PKP w Rzeszowie. G-1839/1.

POŚPIESZNY Andrzej zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RH 3216 wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1800/1.

BIKNER Ryszard zgubił legitymację nr 1931/32 wydaną przez Związek Zawodowy Emerytów Rencistów i Inwalidów w Rzeszowie. G-1840/1.

KASIARSKI Bogdan zgubił dowód rejestracyjny motorowaru nr RR 3-707 wydaną przez Prez. MRN w Rzeszowie. G-1841/1.

ŁASZKIEWICZ Ryszard zgubił legitymację szkolną wydaną przez Tech. Samochodowe w Rzeszowie. G-1846/1.

ZGUBIONO pozwolenie kat. amatorskiej motocyklowej nr 0391/62 z wkładką kontrolną „A” wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Lesku na nazwisko Stanisław Migielicz zamieszkały w Sredniej Wsi pow. Lesko. PG-2000/1.

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Maliniu na nazwisko Jachowicz Maria. Pg-2007/1.

MAZURKIEWICZ Maria zgubiła świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej wydane w Brusnie Nowym. Pg-2003/1.

SKOWRON Józef zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy w Górze Ropczyckiej. Pg-2008/1.

ZGUBIONO legitymację do biletu miesięcznego nr 961 wydaną przez PKP w Przemyslu oraz przepustkę wydaną przez Zakład Płyt Pileśniowych w Przemyslu. Pg-2006/1.

BARZEK Władysław zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RC 0482 motocykla marki „WFM” wydaną przez Wydział Komunikacji w Jaśle. Pg-2001/1.

SZMUC Józef zgubił pieczętkę Rzeszowskich Zakładów Przetworstwa Owocowo-Warzywniczego w Rzeszowie nr 5. G-1860/1.

TEJCZAR Stanisław zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Dobrzeczkowie pow. Strzyżów n/W. Pg-2010/1.

BRZEZAŃSKI Stanisław zamieszkały w Cieklinie zgubił tabliczkę rejestracyjną nr 075 wydaną przez Wydział Komunikacji w Jaśle. Pg-2011/1.

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną ze znakiem RE 6953 motocykla „WSK” wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Łańcucie. Pg-2012/1.

ZGUBIONO świadectwo 7 klasy na nazwisko Jaskula Edmund wydane przez Szkołę Podstawową w Tarnobrzegu w 1938 roku. Pg-2013/1.

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RF 9481 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Debicy na nazwisko Rymut Aleksander. Pg-2014/1.

GANCARZ Ludwik zgubił dowód rejestracyjny i tabliczkę o nr RM 8625 wydane przez Wydział Komunikacji w Radymnie. Pg-2015/1.

ZGUBIONO na nazwisko Haiwa Kazimierz zam. w Łaszkach następujące dokumenty: dowód osobisty wydany przez KP MO w Jarosławiu, legitymację służbową, legitymację Związków Zawodowych, legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Obwodowy Urząd Pocztowy w Jarosławiu. Pg-2016/1.

KUSIBAK Stefan zgubił tabliczkę rejestracyjną nr 7173 (motocykla) wydaną przez Wydział Komunikacji w Debicy. Pg-2017/1.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny na przyczepę nr R-8116 wydany przez Wydział Komunikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przemyslu dla Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dubiecku. Pg-2004/1.

Zawiadania się konsumentów, że orkiestra z restauracji „Rzeszowska” koncertuje obecnie w RESTAURACJI „OSIEDLE”

Dansingi trwają codziennie do godz. 23, na które zaprasza Kierownictwo. K-1896/1

Wszystkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Kuchni” i „Poczty”. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalna - zł 37,50, roczna - zł 150. Druk: Rzesz. Zakł. Graficzne L-14

ILGA

Arkonia — Wisła 0:1 (0:1)
 Gwardia — Stal 0:0
 LKS — Odra 1:1 (0:1)
 Ruch — Górnik 2:0 (2:0)
 Szombierki — Pogoń 1:0 (0:0)
 Unia — Legia 2:2 (2:0)
 Zagłębie — Polonia 3:0 (1:0)

TABELA

1. Szombierki	6 9:3	13-6
2. Górnik	6 9:3	12-5
3. Zagłębie	6 9:3	11-10
4. Polonia	6 8:4	14-10
5. Legia	6 7:5	16-9
6. Stal	6 7:5	12-9
7. Wisła	6 7:5	6-5
8. Odra	6 6:6	11-8
9. Arkonia	6 5:7	8-8
10. Unia	6 5:7	13-16
11. Gwardia	6 5:7	6-10
12. Ruch	6 4:8	6-13
13. LKS	6 2:10	6-16
14. Pogoń	6 1:11	4-13

II LIGA

Cracovia — Śląsk 1:1 (0:1)
 Karpaty — Start 1:2 (0:0)
 Piast — Raków 1:3 (0:1)
 Rapid — Garbarnia 3:0 (0:0)
 Lublinianka — Stal M. 2:1 (1:1)
 Zawisza — Lech 2:0 (2:0)
 Wawel — Polonia Bdg. 1:1 (0:1)
 Górnik — Lechia 2:1 (1:1)

TABELA

1. Lublinianka	5 8:2	11-7
2. Cracovia	5 7:3	10-6
3. Górnik	5 7:3	10-7
4. Śląsk	5 7:3	5-2
5. Start	5 7:3	14-12
6. Rapid	5 6:4	14-9
7. Polonia Bdg	5 5:5	9-8
8. Raków	5 5:5	9-9
9. Stal Mielec	5 5:5	4-4
10. Garbarnia	5 5:5	6-7
11. Lechia	5 4:6	8-9
12. Lech	5 4:6	5-7
13. Zawisza	5 4:6	4-8
14. Karpaty	5 3:7	5-8
15. Wawel	5 2:8	2-7
16. Piast	5 1:9	9-15

III LIGA

TABELA

1. Wisłoka	5 9:1	12-5
2. Resovia	5 8:2	10-3
3. Stal St. Wola	5 8:2	13-7
4. Walter	5 6:4	11-6
5. Bieszczady	5 6:4	8-8
6. Stal Ib M.	5 5:5	5-7
7. Unia Sarz.	5 5:5	5-7
8. Stal Ib Rz.	5 4:6	12-9
9. Polna	5 4:6	10-11
10. Czarni	5 4:6	5-8
11. JKS	5 4:6	13-17
12. Górnik	5 3:7	10-12
13. Czujaj	5 2:8	4-10
14. Karpaty Ib	5 2:8	1-9

OKLASA

Stal Gorzyce — Stal Sanok 0:1 (0:0)
 Siarka — Wisłoka Ib 3:1 (2:0)
 Zenit — Orzeł 1:7 (1:2)
 Stal Ib St. Wola — Izolator 3:0 vo
 Start — Stal N. Dęba 6:1 (3:1)
 Nafta Igdlicze — JKS Ib 3:1 (0:1)
 Stal Łancut — LZS Przyby-
 szówka 3:0 (1:0)
 Polonia — Resovia Ib 1:0 (0:0)

TABELA

1. Siarka	5 8:2	24-6
2. Stal Sanok	5 8:2	14-2
3. Orzeł	5 8:2	15-4
4. Stal Łań.	5 8:2	13-5
5. Polonia	4 7:1	9-4
6. Resovia Ib	5 6:4	17-7
7. St. Ib St. W.	5 6:4	15-10
8. LZS Przyb.	4 6:2	7-5
9. Wisłoka Ib	5 5:5	5-8
10. JKS Ib	5 4:6	10-18
11. Start Rym.	4 3:5	11-9
12. Nafta J.	5 2:8	4-14
13. Stal N. D.	5 2:8	8-20
14. Izolator	5 2:8	5-23
15. Stal Gorz.	4 1:7	0-4
16. Zenit	5 0:10	5-23

Krajowe myśliwskie zawody strzeleckie zakończone

Przez trzy dni w nowo otwartej strzelnicy myśliwskiej w Borze pod Głogowem (nieopodal Rzeszowa) najlepsze polskie strzelcy spod znaku dwururki walczyli o palme pierwszeństwa. W krajowych myśliwskich zawodach strzeleckich wzięło udział 31 trzycobowych zespołów, reprezentujących wszystkie województwa. Zawodnicy zmierzali się w 5 konkurencjach: w strzelaniu do dzika i zajęcia w pozycji ruchomej, rogacza w pozycji stojącej oraz strzelaniu do rzutków z wieżyczki i ze schronu.

A oto wyniki drużynowe zespołów wystawionych przez wojewódzkie rady łowieckie.

1) Szczecin I — 281 pkt. (na 300



STADION

DO DODATEK SPORTOWY - NOWIN RZESZÓWSKICH

Rzeszów 13-15 września

Na 5 minut przed II Wojewódzką Spartakiadą

Barwne plakaty i afisze ze szczegółowym programem oznajmiają już, że w dniach od 13 do 15 bm. w Rzeszowie odbędzie się II Wojewódzka Spartakiada Tysiąclecia. Na wszystkich stadionach i obiektach sportowych naszego miasta ok. 2 tys. sportowców reprezentujących 22 powiaty ubiegać się będzie o palme pierwszeństwa w poszczególnych dyscyplinach i konkurencjach o spartakiadowe medale, a prawo uczestniczenia w Centralnej Spartakiadzie 1964 roku.

Sztab II Wojewódzkiej Spartakiady pod komendą zastępcy przewodniczącego WKKFiT Kazimierza Fajki działa już od dłuższego czasu. Czynne jest już biuro spartakiadowe, którym kieruje prezes Rzeszowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

Sportowcy mieszkają w miasteczku spartakiadowym, usytuowanym na błoniach przy ul. Lenina. Namoty te przygotowuje rzeszowska Komenda Chorągwi ZHP. Pomyślano o namiocie sanitarnym i służbowym dla komendy miasteczka. Wyżywienie zabezpieczają Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.



DO DODATEK SPORTOWY - NOWIN RZESZÓWSKICH

Rzeszów 13-15 września

Na 5 minut przed II Wojewódzką Spartakiadą

Barwne plakaty i afisze ze szczegółowym programem oznajmiają już, że w dniach od 13 do 15 bm. w Rzeszowie odbędzie się II Wojewódzka Spartakiada Tysiąclecia. Na wszystkich stadionach i obiektach sportowych naszego miasta ok. 2 tys. sportowców reprezentujących 22 powiaty ubiegać się będzie o palme pierwszeństwa w poszczególnych dyscyplinach i konkurencjach o spartakiadowe medale, a prawo uczestniczenia w Centralnej Spartakiadzie 1964 roku.

Sztab II Wojewódzkiej Spartakiady pod komendą zastępcy przewodniczącego WKKFiT Kazimierza Fajki działa już od dłuższego czasu. Czynne jest już biuro spartakiadowe, którym kieruje prezes Rzeszowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

Sportowcy mieszkają w miasteczku spartakiadowym, usytuowanym na błoniach przy ul. Lenina. Namoty te przygotowuje rzeszowska Komenda Chorągwi ZHP. Pomyślano o namiocie sanitarnym i służbowym dla komendy miasteczka. Wyżywienie zabezpieczają Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.

Lekka atletyka pobila wszelkie spodziewane rekordy. Na bieżni, rzutniach i skoczniach stadionu Resovia startować będzie przeszło 900 zawodniczek i zawodników. W turnieju bokserskim walczyć będzie 118 pięściarzy. W wysiłkach kołaskich 109 zawodników, w podnoszeniu ciężarów 102, w zapasach 99, w gimnastyce sportowej 96, w wysiłkach kajkowych

ki — Janina Sitek. Prócz tego wybrano II kierowników poszczególnych operacji.

13 bm., a więc za kilka już dni zameldują się w Rzeszowie wszystkie reprezentacje. W tym też dniu odbędzie się odprawa kierowników ekip i sędziów odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny.



Rozegrane w Szczecinie 4 IX br. międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Norwegia zakończyło się wysokim zwycięstwem reprezentacji polskiej 9:0 (3:0).

Na zdjęciu: gorący moment pod bramką Norwegów i kolejni bramkarze.

CAF — fot. WECZER

TOTO-LOTEK
 1, 17, 28, 32, 36, 43
 dod. 9

Dzielna postawa Majchra w stolicy Gwardia — Stal 0:0

GWARDIA: Poczalik, Woźniak, Jurczak, Gawroński, Lewandowski, Waśko, Wyszomirski, Szymczyk, Marks (Kulak), Szaryński i Rozborski.

STAL: Majcher, Gnida, Szlachta, Skiba, Kohut, Winiarski, Matysiak, Kruk, Marciniak, Krupa, Stawarz.

Sędziował p. Warszkielewicz z Bialegoostoku.

Udane występy rzeszowskiej drużyny w poprzednich mistrzowskich meczach ze stołecznymi zespołami zjednały nam w Warszawie wielu sympatyków i znaczny kapitał zaufania. Niestety, oczywiście należy się obawiać, że po wczorajszym występie na stadionie X-lecia ten cenny dorobek poważnie zmniejszy się.

STAL zagrała słabiej, i raczej szczęśliwie uratowała jeden punkt. Stołeczni kibice z trudem rozpoznawali drużynę, która rok wstecz stoczyła w stolicy dobry pojedynek z Legią, a wiosną br. rozgromiła Gwardię różnicą 3 bramki.

Tym razem stalowcy rozczarowali we wszystkich liniach. Atak pozbawiony wartościowego dytynga, jak również skutecznych strzelców nie potrafił w ciągu 90 minut ani razu strzelić niebezpiecznie na bramkę Poczalika, natomiast w tych nielicznych wypadkach, kiedy stworzył na przedpolu gwardyjskiej bramki

widać za cel tylko zachętę piłkarzy do walki w trudnych pojedynkach jesiennej rundy. Tymczasem w meczu ze Startem wyszło na jaw to wszystko o czym pisaliśmy po meczu z Polonią Bydgoszcz. Dziś można już zupełnie jasno powiedzieć, że Karpaty będą miały poważne trudności z wygraniami każdego spotkania mistrzowskiego. Drugą gra nie tylko słabo, ale równocześnie zawodnicy popełniają kardynalne błędy taktyczne, które dostrzeże każdy nawet nieznający się na piłce nożnej.

W sobotnim meczu ze Startem, poważny udział w porażce miała zgrubna taktyka gry defensywnej w II połowie. Przeciwnicy Karpaty nie stosują jej na własnym boisku. Do tego dodać warto całkowite niezrozumienie gry kolektywnej, słabe przygotowanie kondycyjne, rażąco zrucające się w oczu na rozmokłym terenie, brak współpracy pomocniczej z atakiem, niedyspozycja prawego obrońcy Trzeciaka, współwinnego za utratę obu bramek.

Z mistrzostw la młodzików

Pelc wyrównał rekord Polski

W dniu wczorajszym na stadionie Stali Stalowa Wola odbyły się okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne młodzików. Uzyskano kilka dobrych wyników. Na 100 m chłopów Pelc ze Stalowej Woli rezultatem 10,9 sek. wyrównał rekord Polski młodzików, a Buzeta (Włóknarz Rakuszawa) w oszczepie uzyskał 48,87 m, co jest nowym rekordem naszego okręgu.

A OTO CIEKAWSZE WYNIKI: DZIEWCZĘTA: 100 m — Kendik (Karpaty) — 12,7, sztafeta 4x100 m — Karpaty — 53,8, 500 m — Jarek (Pektowin Jasio) — 1.27,2, skok w dal — Kendik — 4,84 m, Kula — Trzasko (MKS Dębica) — 9,29, oszczep — Trzasko — 33,41.

CHEŁPCY: 100 m — Pele — 18,1, sztafeta 4x100 m — Stal Stalowa Wola — 48,6, 1000 m — Zabornia (Resovia) — 2.47,5, oszczep — Buzeta — 48,87, dysk — Benedykt (Stal Sanok) — 45,98, kula: Benedykt — 13,40, skok w dal: Skrobala (Stal Sanok) — 5,20, skok wzwyż: Michałczyk (MKS Dębica) — 170 cm.

W ogólnej punktacji w konkurencji dziewcząt zwyciężył zespół Karpat — 129 pkt., orzed LZS Mielec — 112 pkt. i Stal Mielec oraz LZS Pektowin Jasio po 94 pkt.

Nastomiast zespołowo wśród chłopców najlepszym okazał się MKS Dębica — 234 pkt., przed Stalą Stalowa Wola — 181 pkt. i Stalą Sanok — 136 pkt.

groźne sytuacje — w jego szeregach zabrakło piłkarza, który mógłby wepchnąć piłkę do bramki. W zasadzie szwankowały mocno wszystkie elementy ofensywnej gry: celność podań i strzałów, szybkość, współpraca łączników ze skrzydłowymi i na odwrot. Ten ostatni mankament w największym bodaj stopniu odbił się na postawie naszego ataku.

W pozostałych formacjach nie

działo się najlepiej. Wprawdzie drużyna obroniła się przed utratą bramki, trudno jednak powiedzieć, aby to było wyłączone zasługą Skiby, Szlachy i pozostałych. Gwardia fatalnie zawodziła pod bramką, ta okoliczność w głównej mierze przesądziła o tym, że nasz zespół nie wraca do Rzeszowa z pustymi rękami.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spadkobierca strzeleckiej sławy Tobolika — pilnie poszukiwany

Lublinianka — Stal 2:1 (1:1)

14 min. Pietraszewski 9:1
 45 min. Nowara 1:1
 52 min. Pietraszewski 2:1

LUBLINIANKA: Kokowicz, Bielech, Kostaniak, Wełniak, Gajda, Norbat, Bartmański, Ciupa, Nowara, Pietraszewski, Olazok.

STAL: Mysiak, Strańczyk, Opiłka, Lupa, Król, Rachwał, Gązda, Miceusz, Kapuściński, Kleszc, Pietraszewski.

Sędziował p. Lipski z Krakowa.

Lublinianka odniosła skromne zwycięstwo. W przekroju całego meczu gospodarze nie zdołali przekonać nas o swojej bezwzględnej wyższości i z największym trudem uratowali zwycięskie punkty. W drugiej części spotkania zepchnięci zostali do desperacji defensywy i gdyby nie zrywki ofensywne, już szczęśliwie wątpli, czy zdołaliby wygrać ten pojedynek.

Stal jak na jej obecne możliwości zagrała na ogół poprawnie. Wskoleniem technicznym wyraźnie górowała nad liderem II ligi, lepiej prezentowała się w defensywie, miała w swojej bramce doskonale usposobionego Mysiaka. Niestety, napaśnicy nie potrafili tych niewątpliwych atutów zdyskontować odpowiednią ilością bramek. Cóż z tego, że Mysiak przewyższał swego „vis a vis” przynajmniej o klasę, co z tego, że Lupa, Opiłka i Strańczyk grali bardzo ofiarnie, jeśli równocześnie atak nie zdobył się na skuteczne akcje ofensywne, potwierdzając tym samym, że jak dotąd w Mielecu nie ma kontynuatora i spadkobiercy strzeleckiej sławy Tobolika. Szybki Miceusz być może w przyszłości pierwszy kandydat do odegrania tej roli, nie zdołał jeszcze nawiązać wspólnego języka ze swoim partnerem i dlatego nie sposób dziś wyznać wiążącej opinii o jego możliwościach. Pozostała czwórka prezentowała

Wskoleniem technicznym wyraźnie górowała nad liderem II ligi, lepiej prezentowała się w defensywie, miała w swojej bramce doskonale usposobionego Mysiaka. Niestety, napaśnicy nie potrafili tych niewątpliwych atutów zdyskontować odpowiednią ilością bramek. Cóż z tego, że Mysiak przewyższał swego „vis a vis” przynajmniej o klasę, co z tego, że Lupa, Opiłka i Strańczyk grali bardzo ofiarnie, jeśli równocześnie atak nie zdobył się na skuteczne akcje ofensywne, potwierdzając tym samym, że jak dotąd w Mielecu nie ma kontynuatora i spadkobiercy strzeleckiej sławy Tobolika. Szybki Miceusz być może w przyszłości pierwszy kandydat do odegrania tej roli, nie zdołał jeszcze nawiązać wspólnego języka ze swoim partnerem i dlatego nie sposób dziś wyznać wiążącej opinii o jego możliwościach. Pozostała czwórka prezentowała

Wskoleniem technicznym wyraźnie górowała nad liderem II ligi, lepiej prezentowała się w defensywie, miała w swojej bramce doskonale usposobionego Mysiaka. Niestety, napaśnicy nie potrafili tych niewątpliwych atutów zdyskontować odpowiednią ilością bramek. Cóż z tego, że Mysiak przewyższał swego „vis a vis” przynajmniej o klasę, co z tego, że Lupa, Opiłka i Strańczyk grali bardzo ofiarnie, jeśli równocześnie atak nie zdobył się na skuteczne akcje ofensywne, potwierdzając tym samym, że jak dotąd w Mielecu nie ma kontynuatora i spadkobiercy strzeleckiej sławy Tobolika. Szybki Miceusz być może w przyszłości pierwszy kandydat do odegrania tej roli, nie zdołał jeszcze nawiązać wspólnego języka ze swoim partnerem i dlatego nie sposób dziś wyznać wiążącej opinii o jego możliwościach. Pozostała czwórka prezentowała

Wskoleniem technicznym wyraźnie górowała nad liderem II ligi, lepiej prezentowała się w defensywie, miała w swojej bramce doskonale usposobionego Mysiaka. Niestety, napaśnicy nie potrafili tych niewątpliwych atutów zdyskontować odpowiednią ilością bramek. Cóż z tego, że Mysiak przewyższał swego „vis a vis” przynajmniej o klasę, co z tego, że Lupa, Opiłka i Strańczyk grali bardzo ofiarnie, jeśli równocześnie atak nie zdobył się na skuteczne akcje ofensywne, potwierdzając tym samym, że jak dotąd w Mielecu nie ma kontynuatora i spadkobiercy strzeleckiej sławy Tobolika. Szybki Miceusz być może w przyszłości pierwszy kandydat do odegrania tej roli, nie zdołał jeszcze nawiązać wspólnego języka ze swoim partnerem i dlatego nie sposób dziś wyznać wiążącej opinii o jego możliwościach. Pozostała czwórka prezentowała

Wskoleniem technicznym wyraźnie górowała nad liderem II ligi, lepiej prezentowała się w defensywie, miała w swojej bramce doskonale usposobionego Mysiaka. Niestety, napaśnicy nie potrafili tych niewątpliwych atutów zdyskontować odpowiednią ilością bramek. Cóż z tego, że Mysiak przewyższał swego „vis a vis” przynajmniej o klasę, co z tego, że Lupa, Opiłka i Strańczyk grali bardzo ofiarnie, jeśli równocześnie atak nie zdobył się na skuteczne akcje ofensywne, potwierdzając tym samym, że jak dotąd w Mielecu nie ma kontynuatora i spadkobiercy strzeleckiej sławy Tobolika. Szybki Miceusz być może w przyszłości

Koszykarze VSS Koszyce zdobywają puchar Rzeszowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wydaje się nam, że niektórzy zawodnicy nie stosują się do poleceń trenera St. Piątka. Przy okazji pod adresem Zarządu tego klubu mamy jedną zaskarżoną uwagę. Turniej organizowany dostojnie tylko dwie osoby. Kierownik sekcji L. Pawłowski dwiema rękami, by wreszcie zagrozić na „102”. Mamy nadzieję, że Zarząd będzie traktował sekcję koszykówki na równi z piłkarską, która sprawiła ostatnio tyle kłopotu. Są obecnie wspaniałe warunki do uprawiania koszykówki. Obserwujemy zapał młodzieży. Warto to wszystko wykorzystywać, a turniej był chyba najlepszą propagandą tego sportu.

Imprezy uważamy w pełni za udaną. Zyczyć by sobie należało więcej podobnych turniejów z drużynami innych okręgów.

VSS KOSZYCE — RESOVIA
67:50 (36:23)

Punkty zdobyli: dla zwycięzców: Weber — 15, Dzurila i Pavlik po 10, Predeśny — 9, Kawasch — 6, Tomas i Janda po 5, Bombic 4, Sołtak 2, a dla rzeszowian: Pabis — 14, Róg i Kwiecień po 10, Czarnek — 6, Czumało — 4, Łazarski — 2.

WAWEL — AZS 60:57
(32:25, 28:22)

Punkty zdobyli: dla Wawelu: Jelen — 21, Bieda — 15, Zdechlikiewicz — 12, Rogowski — 9, Dajszczak — 2, Kostolowski — 1, a dla AZS: Winnicki — 21, Paleta — 13, Nawrocki — 11, Śliz — 8, Radzikowski — 4.

VSS — WAWEL 54:46 (33:20)

Punkty uzyskali: dla VSS: Predeśny — 14, Sołtak — 11, Pavlik — 10, Bombic i Janda po 6, Dzurila — 5, Weber — 2, dla Wawelu: Rogowski — 16, Bieda — 15, Jelen — 10, Zdechlikiewicz — 4, Kostolowski — 3, Dajszczak — 2.

AZS — RESOVIA 51:45 (26:22)

Punkty dla akademików zdobyli: Winnicki — 13, Paleta — 10, Pryka — 8, Nawrocki — 7, Śliz — 5, Kubicki — 4, Baran i Marciniec

Dębicka Wisłoka nadal na czele

WALTER
— KARPATY IB
5:0 (2:0)

Branki: 9, 13, 15 i 21 min. Piotrowski 13 min. Nędza — 3, Walter — 2, Urban, Michalak, Głowiński, Baran, Kuipa, Handzel, Wiczowski, Piotrowski, Volstedt, Gogosz, Nędza.

KARPATY: Bidaś, Latkiewicz, Jurczyk, Roźniata (Jucha), Kordyś, Futera, Zajdel (Hejnar), Zawilański, Jucha (Roźniata), Samusiak, Longawa (Zajdel).

Sędziował p. Malek z Przemysła.

Piłkarze Waltera poczynają sobie coraz lepiej. Po sukcesie, odniesionym przed tygodniem w Przemyślu przed Czarnym, w sobotę pewnie rozprawił się z rezerwowymi Karpat. Młody zespół Waltera górował nad przeciwnikiem we wszystkim. Dysponował lepszym wyszkoleniem technicznym, znaczną szybkością na i przede wszystkim ambicją. Grał przy tym nowocześniej. Trudno natomiast coś pochwlebno powiedzieć o zawodnikach króśnickich. Grał zbyt wolno, nie stworzyli ani jednej groźniejszej sytuacji. Gospodarze przejęli inicjatywę. Od pierwszych minut. Rezultatem tej przewagi były dwie efektywne bramki, zdobyte przez Piotrowskiego. Mogło ich być przed przerwą znacznie więcej. W drugiej połowie obraz gry nie uległ zmianie. Znowu na boisku panował pilkarze Waltera, a Piotrowski popisał się rzadko spotykaną celnością. F.G.

JKS — CZUWAJ
3:1 (1:1)

Branki: dla JKS w 7, 30 i 35 min. Chmielewski, dla Czujawu w 25 min. Wiącek z wolnego.

JKS: Czajkowski, Bartłomiej, Zieliński, Papież, Stanowski, Trojanek II, Koszala (Kuczek), Chmielewski, Kołodziej II, Chmielewski, Spólnik.

CZUWAJ: Blachut, Siwiecki, Wiącek, Semik, Szkarbaniak, Eker, Bobko, Zatonka, Busz, Urban, Lewandowski.

Sędziował p. Pała z Rzeszowa.

Gospodarze wprawdzie odnieśli zwycięstwo, ale swą grę nie zachwycili. Zawodnicy obu zespołów przeskakiwali się w niedokładnych podaniach. Gra toczyła się przeważnie pośrodku boiska i w niczym nie przypominała meczu III-ligowego. Chwilami była ostra i brutalna, na co nie reagowali sędzią. Dopiero w ostatnich 10 minutach JKS zaczął grać lepiej, a uzyskując nieznaną przewagę i wówczas zdobył dwie zwycięskie bramki. Napastnicy obu zespołów razili niecelnością. R. B.

RESOVIA — UNIA
3:0 (2:0)

22 min. Kwiatkowski 1:0, 37 min. Bandasiński 2:0 i 86 min. Szczeba 3:0.

RESOVIA: Szymanda, Padowicz, Książek, Wiech, Lelek, Kremenowski, Skopek, Szczeba, Kwiatkowski, Bandasiński, Mazur (Szyngiel).

UNIA: Dziubek, Dudek, Kozak, Wojnarowicz, Szymula (Fil), Treśka, Łada, Cupał, Dams, Makowicki, Zwoliński.

Sędziował p. Dziurgot z Jarosławia.

Tylko obowiązek sprawozdawcy sportowego zmusił mnie do pozostania do końca tego acyruudnego widowiska piłkarskiego. Wczorajsze spotkanie w niczym nie przypominało, że na boisku grają drużyny III-ligowe. Mająca aspiracje do wysokiej lokaty Resovia, zagrała wczoraj zenująco, a mając za partnera bardzo prymitywny zespół Unii z Sarzyni. Najlepszą linią zespołu gospodarzy był atak. Tak, niemiara i bez ambicji grających piłkarzy ofensorów gospodarzy już dawno nie oglądaliśmy. Unia nie wybiegła swoimi umiejętnościami poza średni zespół A-klasowy. Spotkanie toczyło się przy zmian-

nym „atakach”, przy czym więcej przeprowadzała ich Resovia. Dopiero po przerwie Unia poważnie zagroziła bramce miejscowych, ale i w tej formacji ofensywnej brakowało zdecydowanego egzekwatora. Nawet w 85 min. Cupał egzekwujący pochopnie podkroczony rzut karnej strzelił zbyt lekko, tak że Szymanda zdołał pilkę sparować.

STAL IB MIELEC
— CZARNI
2:0 (1:0)

Branki: w 5 i 74 min. Barglik. STAL: Pytós, Gaj, Pietrykowski, Lubertowicz, Kamuda, Sudol, Korpalski, Czudo, Gruska, Barglik i Les.

CZARNI: Wójcik, Zdan, Frączek, Myśliwiec, Goleń, Krzeszowski, Trzasko (Witusik), Dzieciak, Kordyś, Czajka, Karamon.

Sędziował p. Klee z Rzeszowa.

Zawody stały na dobrym poziomie, a wynik jest bardzo korzystny dla gości, którzy mogli to spotkanie przeżyć różnicą co najmniej kilku bramek. Goście grali słabo technicznie. Braki te nadrobiła duża doza ambicji. Najlepszą linią w Czarnych była obrona, ona też miała „pełne ręce” roboty. Szkoła tylko, że chwiliami goście grali brutalnie, na co niestety nie reagował sędzia. Rezerwa Stali zagrała dużo lepiej niż w Gorlicach, chociaż gra obrony nadal szwankuje. Za niską wygraną winę ponosi atak gospodarzy, który w polu nieźle sobie poczynał, ale pod bramką gości marnował najlepsze pozycje, nie trafiając nawet trzykrotnie do pustej bramki.

WISŁOKA
— BIESZCZADY
2:1 (0:0)

Branki dla Wisłoki zdobyli: w 75 min. samobójczy, w 82 min. Maślanka, dla Bieszczadów w 49 min. Wołowicz.

WISŁOKA: Jaszczowski, Zima, Książek, Leszczyński, Berdyszek, Błaszczewicz, Klisiewicz, Burdy, Maślanka, Wilk, Szewczyk.

BIESZCZADY: Nowak, Chwośtek, Dowbecki, Mazur, Miąga, Kłoch, Wołowicz, Plichta, Trojanek, Czernicki, Baławender.

Sędziował p. Gołtryń z Krosna.

Mecz zapowiadał się początkowo nieco inaczej niż się w rezultacie zakończył, bowiem pierwsza połowa należała do gości, którzy zastosowali taktykę obronną, nie dopuszczając napastników gospodarzy do strzału. Zakończył się, że wojskowi wywiodą z Dębicy przynajmniej 1 punkt. Dopiero po przerwie zmieniła się sytuacja na korzyść Wisłoki. W pierwszych 45 minutach Wisłoka zagrała słabo. Grała wolno, podania były niecelne, akcje nieprzemysłane, ta taktyka niewiele można było zdziałać. Po zmianie stron było już inaczej, a zwłaszcza w ostatnim kwadransie, kiedy gospodarze uzyskali przewagę, którą przyniosła im zwycięstwo.

POLNA
— STAL ST. WOLA
1:2 (0:2)

27 min. Dymowski II 0:1, 40 min. Dymowski II 0:2, 78 min. Rybiński 1:2.

POLNA: Cichy, Bik, Patko, Kny pel, Kiehar, Patrosz (Rybiński), Human, Piuta, Olejarski, Smigielski, Kowalik.

STAL: Jedryczko, Szmajda, Dymowski I, Lenart, Gawaćki, Siliński, Laha I, Dymowski II, Berzecki, Panol, Laha II (Kawalec).

Sędziował p. Sudo z Bieszczadów.

Ostra gra cechowała to spotkanie. Lepsza technicznie drużyna przeważała szalę zwycięstwa na swoją korzyść prowadząc już do przerwy 2:0. Zanim padł pierwszy gol dla Stali, gospodarze mieli wiele okazji do zdobycia bramek. Pierwszą okazję już w 15 min. Kowalik będąc w odległości kilku metrów od bramki, strzelił ponad poprzeczkę. Takie same sytuacje

powtórzyły się w 24 i 25 min., jednak i tym razem skończyło się tylko na czelech. W 2 minuty później Stal uzyskała prowadzenie. Gospodarze nie rezygnowali z walki, ale mimo to w 40 min. po akcji Berzesko — Dymowski II, ten ostatni podwyższył na 2:0.

Po przerwie Polna znowu ma wiele okazji do zmiany wyniku. Na przeszkodzie stoi jednak świetnie usposobiony Jedryczko, który nie dopuszcza do utraty bramki. Dopiero na 17 minut przed zakończeniem spotkania Rybiński zdobywa honorową bramkę dla swej drużyny.

GÓRNIK
— STAL IB RZESZÓW
0:1 (0:1)

4 min. Kostka II — 0:1

GÓRNIK: Haluch, Bernal, Komurkiewicz II, Biernacki, Krzeszowski, Skiba, Rak, Trojanowicz II, Majeran, Trojanowicz I (Kozień), Komurkiewicz I.

STAL: Urbanski, Krajewski, Bieńka, Adamowicz I, Krupa II, Kostka I, Olszewski, Pasierski, Puzyniak, Kostka II, Adamowicz II.

Sędziował p. Fajara z Krosna.

Stalowcy z miejsca ruszyli do ataku i już w 4 min. Kostka II zdobywa prowadzenie dla gości. W 9 min. strzał Puzyńskiego trafia w słupek. W tym okresie w ataku Górnik nie ma zgrania, zwłaszcza że już w pierwszych minutach uległ kontuzji Trojanowicz I, którego zamielił Kozień. W pierwszej części spotkania dwukrotnie Urbanski obronił w niebezpiecznych momentach. W drugiej górnik ruszył do ataku, a w 33 min. Komurkiewicz o mało nie zdobył wyrównującej bramki, ale jego ostrzy strzał z odległości 3 m nie trafił w bramkę. Pomimo że goście od 57 min. grali w dziesiątkę, stalowcy nie mogli stworzyć ambitnej gry, która mogłaby doprowadzić do wyrównania. Stal przegrała lubelskie zawody.

Żyto mistrzem Polski na żużlu

Na torze w Rybniku rozegrano finały indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu.

Świetnie jeździł w niedzielę Henryk Żyto z Unii Leszno, który wygrał wszystkie biegi, zdobywając 15 pkt. Wśród przegranych Joachima Maja (Górnik Rybnik) — 13 pkt. oraz Mariana Kajzera (Wybrzeże Gdańsk) — 12 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 4) St. Tkocz (Górnik Rybnik) — 11 pkt., 5) Sychala (Stal Rzeszów) — 10 pkt., 6) Wygląda (Górnik Rybnik) i Polejko (Sparta Wrocław) — po 9 pkt.

Tenis ziemny

W Rzeszowie odbył się turniej tenisowy ziemnego o puchar WKKF. Wśród mężczyzn triumfował Wilk (Karpaty Krosno), który pokonał w finale ubiegłorocznego zdobywcę Tarapackiego (Stal Sanok) 6:3, 6:2.

Wśród kobiet zwyciężczynią została Rogowska (Olsza Kraków) zwyciężając w finale Kuźniarówną (Karpaty Krosno) 6:0, 6:1.

Polska — Finlandia 131:81

(Ciąg dalszy ze str. 1)

10.000 M: 1. Podolak (P) — 30, 13, 2, 2. Owczarek (P) — 30, 13, 6, 3. Hoeyhinpur (F) — 30, 13, 8, 4. Teravainen (F) — 30, 14, 6.

110 M PPE: 1. Murzyk (P) — 14, 7, 2. Vuori (F) — 14, 7, 3. Bugala (P) — 14, 7, 4. Astala (F) — 14, 8.

TYCZKA: 1. Anko (F) — 4, 7, 2. Sokolowski (P) — 4, 6, 3. T. Laitinen (F) — 4, 4, 4. Keester (P) — 4, 2.

TRÓJSKOK: 1. Schmidt (P) —

Lublinianka — Stal 2:1 (1:1)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

towiała się na ogół przeciętnie. Zatracił swoją przebojową szybkość Kapusiński, nie najlepiej grał Pietraszewski, podobnie Gzda, natomiast Kleszcz w roli rozgrywającego okazał się stanowczo złym taktycykiem, aby mógł otrzymać lepszą notę.

Mecz z Lublinianką stalowcy rozpoczęli raczej obiecująco, obrona grała skutecznie, a Mysiak interweniował w doskonalym stylu. Wstępne gwałtowne natarcie Lublinianki załamało się już po 10 minutach i z kolei goście doszli do głosu. W 14 min. po cencie z prawego skrzydła, Kapusiński trafił piłką w poprzeczkę, a poprawka Pietraszewskiego dała stalowcom prowadzenie. Wojskowi byli wyraźnie speszzeni utratą bramki i gdyby Stal zaatakowała w tym momencie bardziej bolewo, kto wie, czy losy meczu nie zostałyby przesądzone. Niestety, tak się nie stało i miejscowi jeszcze przed przerwą wrócili do równowagi. W 43 min. po rzucie wolnym, Nowara uzyskał wyrównującą bramkę.

Druga część meczu, podobnie jak na samym wstępie, Lublinianka rozpoczęła od energicznych ataków. Przysłowi one druga bramka ze strzału Pietraszewskiego. Od tego momentu Stal przyspieszyła grę, zementowała gospodarzy go defensywy i bez przerwy szturmowała w okolicach pola karnego. Ciałymi seriami (3-4 pod rząd) bili miejscowi rzuty różne, wypracowali wiele korzystnych sytuacji podbramkowych, a mimo to nie potrafili strzelać drugiego gola. W całej drużynie nie było „madręgo”, który by próbował zaskoczyć Kocwicza z dalszej odległości (bez przerwy padał deszcz i piłka była śliska), nikt również nie wniósł na pomysły aby krótką grę urozmaicić kilkoma długimi podaniami na dobieg — nie dziwnego, że mimo ambientnej gry całej jedenastki, Stal przegrała lubelskie zawody.

J. FILIPOWICZ

Zapasy

Liga terytorialna

WISŁOKA DEBICA
— BIESZCZADY RZESZÓW 1:7

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Bieszczadów): w wadze muszej Malinowski wygrał z Kocianem, w kategorii Szwadzi zremisował ze Stelmachem, w półciężkiej Widryński uległ Grabcowi, w lekkiej Koczwia (Wisłoka) zdobył punkty bez walki wskutek braku przeciwnika, w półśredniej Sternik wygrał z Felcsem, w średniej Głowiak przegrał z Cieślą, w półciężkiej Krok i Węgrzyn zostali zdyskwalifikowani a w ciężkiej Długocz pokonał Chocholowski.

STAL RZESZÓW
BIEZANOWIANKA 0:14

Rzeszowska Stal przegrała wo wskutek nadwagi swych zawodników.

Gwardia — Stal 0:0

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Przy ogólnej negatywnej ocenie gry Stali, warto jednak podkreślić, że miała ona w swoich szeregach jednego pilkarza o dużym formacie. Był nim bramkarz Majcher. W kilkunastu bardzo trudnych sytuacjach interweniował w sposób bezbłędny, a w dwóch wypadkach, kiedy piłka była już poza jego zasięgiem, fortuna jakby w nagrodę za dzielną postawę tego zawodnika, skierowała piłkę w słupek i w ten sposób uniemożliwiła gwardzistom zdobycie bramki.

Ogólnie mecz był bardzo nudny, choć ciekawą rzeczą, bo zaczął się całkiem obiecująco. Gwardia wykorzystując znaczne luki w naszej obronie już w pierwszym kwadransie gry 4-krotnie zagroziła bramce Majchra, a w 16 min. na strzale Wyszymirskiego słupek uratował rzeszowian przed katastrofą. Później Stal uporządkowała grę w defensywie, pojedynk nabrał cech równowadnej walki, ale, niestety, był

obustronnie bardzo chaotyczny. W 10 min. po dobrym zagranu Kruka Stawarz strzelił bardzo silnie, ale chybił. Stalowcom nadarzyła się jeszcze jedna okazja, kiedy w 40 min. Marciniec był blisko strzelenia bramki, ale i tym razem piłka o centymetry minęła cel.

Po przerwie poziom gry obniżył się jeszcze bardziej. Gwardia była częściej w posiadaniu piłki, ale nie bardzo wiedziała co z nią zrobić. Z naszej strony identycznie zachowali się Krupa i Matysiak nie wykorzystując w 75 min. wyjątkowo dogodnej sytuacji. Tuż przed końcem zawodów Szaryński był o krok od strzelenia bramki, ale piłka trafiła w słupek i w ten sposób Stal uratowała remis.

Wespole Gwardii wystąpił na lewym skrzydle były zawodnik Resovii Rozborski. Jego ligowy debiut nie wypadł najlepiej, co jednak nie przyniosło mu ulmy zwycięzcy, że większość piłkarzy w tym meczu grała bardzo przeciętnie.

J. FILIPOWICZ

Na 5 minut przed II Wojewódzką Spartakiadą

(Ciąg dalszy ze str. 1)

71. Do tego dochodzą jeszcze gry zespołowe. W koszykówce o mistrzostwo województwa walczą będą 4 zespoły żeńskie i męskie (96 osób), w siatkówce również 4 zespoły żeńskie i męskie, w piłce ręcznej 80 zawodniczek i 40 zawodników. W finale turnieju piłki nożnej spotkają się 4 reprezentacje powiatowe.

Rzeszów reprezentowany będzie przez 300 sportowców we wszystkich dyscyplinach, podobnie Mielec przez 182. W siedmiu dyscyplinach startować będą reprezentacje Gorlic i Krosna, w sześciu Jarosławia i Przemysła, w czterech — Przeworska i Tarnobrzega, w trzech — Brzozowa, Jasła, Ropczyce i Strzyżowa, w dwóch — Kolbuszowej. Tylko reprezentantki Leska, Lubaczowa i Ustrzyk zgłoszeni zostali do jednej konkurencji spartakiadowej.

Według naszego rozeznania najlepiej przygotowania do II Wojewódzkiej Spartakiady przebiegają w Gorlicach, Mielcu, Jasle, Krosnie, Rzeszowie, Sanoku i Przemyslu, słabo natomiast w Nisku, Ustrzykach, Lesku i Lubaczowie. Biuro spartakiadowe ma sporo kłopotów, które sprawa powinna być komisji kultury fizycznej i turystyki. Do dnia dzisiejszego nie posiada ona wszystkich list startowych z wyszczególnieniem nazwisk. Nie wszystkie też powiaty nadesłały swe scenariusze, by podczas uroczystego otwarcia i deflady, spiker mógł poinformować zebranych na stadionie publiczność o osiągnięciach poszczególnych zawodników i zwyciężczyń rekordach na boiskach i stadionach.

Nie wszystkie związki sportowe kontrolowały przygotowania do zawodów spartakiadowych. A przecież 3-dniowe zmagania na

rzeszowskich stadionach nie będą niczym innym, jak mistrzostwami wojewódzkimi w poszczególnych dyscyplinach.

Zwycięski powiat otrzyma puchar ufundowany przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu. Drugi puchar ufundowała WKZZ, a trzeci WKKFIT. Ekipy, które zajmą miejsca od 5-6 otrzymają pamiątkowe poręcze.

Zawody lekkoatletyczne rozgrywane będą na stadionie Resovii. Ciekawiej walczyć będą na kortach rzeszowskiej Stali. Finałowy turniej piłki nożnej rozegrany zostanie na stadionie Waltera. I tak w sobotę spotkają się reprezentacje Jarosławia i Mieleca oraz Krosna i Rzeszowa. W tym też dniu rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Dynamo Lwów a Walterem Rzeszów. Wyścigi kolarskie (start i meta na stadionie Stali) rozegrane zostaną na trasie Rzeszów — Strzyżów — Rzeszów (50 km) oraz na trasie Rzeszów — Brzozów — Rzeszów (100 km). Zawody zaplanuje odbędzie się w sali gimnastycznej Liceum Męskiego przy ul. 3 Maja. Wyścigi kajakarskie na przystani Ogniska PKKF przy ul. Szopena, walki bokserskie w hali sportowej przy ul. Lenina, mecze siatkówki na kortach tenisowych Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego, finały Rzeszowskiej Stali, w których w hali sportowej Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego i wreszcie piłka ręczna na boisku szkoły nr 9.

Uroczyste otwarcie II Wojewódzkiej Spartakiady odbędzie się w dniu 13 września na stadionie Stali o godz. 16. Uroczystości zakończy defilada uczestników, masowy pokaz gimnastyczny i występy zespołów artystycznych.

Klasyfikacyjny turniej ping-pongowy

W Stalowej Woli odbył się 3-dniowy klasyfikacyjny turniej w tenisie stołowym. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął Kiliański (Stal St. Wola), który w finale pokonał Stańczyka (Stal Mielec) 3:0. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Anna Gwóźdź (Stal Mielec).

W półfinale Kiliański pokonał Łabędzkiego 3:0, a Stańczyk Poslusznego 3:2. W meczu o 3 i 4 miejsce Posluszny wygrał z Łabędzkim 3:1. A o 4. miejsce

seca: 5) Kalandyk (Grunwald), 6) Potoczek (Stal Mielec), 7) Pietrzyka (Stal Mielec), 8) Wolecki (Włostka Debica).

KOBETY: 1) Gwóźdź, 2) Ryzwanow (Stal Mielec), 3) Zarewicz (Stal St. Wola), 4) Wiatracy (Stal St. Wola), 5) Hemik (Starka).

Czterech pierwszych zawodników zakwalifikowało się do turnieju strefowego, który odbędzie się w dniu 22 września w Lesku z udziałem reprezentantów Kielc, Krakowa i Łodzi.

VI Wojewódzki Złot Ognisk TKKF sukcesem uczestników i organizatorów

Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, pomimo sypiącego bez przerwy deszczu, na trybunach stadionu tarnobrzezkiej „Siaraki” zebrało się wielu widzów, by uczestniczyć w rozgrywkach VI z koleji Wojewódzkiego Złota Ognisk Towarzystwa Kizewiana Kultury Fizycznej, który rozpoczął się w sobotę 7 bm. Na uroczystości Złota Ogniska, w przewodniczący Zarządu Głównego TKKF Feliks Kędziorek, i sekretarz KP PZPR w Tarnobrzegu Kazimierz Kleba, przewodniczący ZW TKKF Franciszek Fischer, sekretarz komisji sportu i turystyki KW PZPR Stefan Biłski, wiceprzewodniczący WKKFIT Kazimierz Partyka, przedstawiciele zarządów wojewódzkich towarzyszy z Warszawy i Poznania, przedstawiciele wojska, organizacje społecznych i młodzieżowych.

Jakkolwiek uroczyste otwarcie Złota nastąpiło dopiero w godzinach popołudniowych — już od godzin rannych toczyły się sportowe rozgrywki. Blisko 900 członków TKKF (kobiet i mężczyzn), przedstawiciele ognisk z całego województwa uczestniczyli w rozgrywkach piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki, piłki nożnej, kometki, trójbójki, i. a. a. także w zawodach strzeleckich, kajakarskich i łyżwiarskich. Trzeba stwierdzić, że organizatorzy Złota, Tarnobrzegu w dniach 7 i 8 IX 1957 r. zaplanowali sportowo i merytorycznie zadowalającym doświadczeniem warunki nie tylko do rozgrywania zawodów, lecz również całego pobytu w

Tarnobrzegu. Świetnie przygotowane mieszczko złotowe, dobrze rozwiązany problem wyżywienia, ogromne zainteresowanie ze strony mieszkańców, mająca o to elementy, które złożyły się na organizacyjny sukces.

Zaimponował mi hart uczestników Złota, który pozwolił przezwyciężyć złe warunki atmosferyczne — powiedział naszemu reporterowi przewodniczący Zarządu Głównego TKKF Feliks Kędziorek — i wnieść do tej pięknej imprezy miłą atmosferę. Tarnobrzezki Złot to wielki sukces organizatorów.

Słowa tow. Kędziorka najlepiej odcinają wyśkit tarnobrzezkiej publiczności. Bravo.

Ale, na ogólną ocenę Złota złożyła się nie tylko jego dobra organizacja. Zasadniczą przesłanką były sportowe rozgrywki, szlachetna rywalizacja o punkty na boiskach i basenie. A walka o punkty toczyła się w sportowej atmosferze i wzbudziła duże zainteresowanie wśród publiczności. Poprzez tarnobrzezki Złot, Towarzystwo KKF zdobyło sobie z pewnością wielu nowych sympatyków oraz — tak sądzę — czynnych zawodników.

W kronikach działalności wojewódzkiej organizacji TKKF — VI Złot Ognisk Towarzystwa Kizewiana Kultury Fizycznej, który odbył się w Tarnobrzegu w dniach 7 i 8 IX 1957 r., zaplanowano sportowo i merytorycznie zadowalającym doświadczeniem warunki nie tylko do rozgrywania zawodów, lecz również całego pobytu w

WYNIKI ZESPÓŁOWE

PUNKTACJA OGÓLNA: 1) Ognisko TKKF ZMS (Stalowa Wola) — 378 pkt., 2) Ogn. TKKF „Siaraka” (Tarnobrzeg) — 259 pkt., 3) Ogn. TKKF WSK (Mielec) — 221 pkt., 4) Ogn. TKKF (WSK Rzeszów) — 138 pkt., 5) Ogn. TKKF (Ustrzyki Dolne) — 128 pkt., 6) Ogn. TKKF ZMS (Debica) — 124 pkt.

PIŁKA NOŻNA: 1) Ogn. TKKF (Debica), 2) Ogn. TKKF (Tarnobrzeg), 3) Ogn. TKKF (Stalowa Wola).

PIŁKA RĘCZNA (kobiety): 1) Stalowa Wola, 2) „Siaraka”, 3) Debica.

PIŁKA RĘCZNA (mężczyźni): 1) Ogn. TKKF „Lęczność” (Rzeszów), 2) WSK Rzeszów, 3) „Siaraka” (Tarnobrzeg).

PIŁKA SIATKOWA (kobiety): 1) Stalowa Wola, 2) NBP (Przemysł), 3) „Siaraka” (Tarnobrzeg).

PIŁKA SIATKOWA (mężczyźni): 1) Stalowa Wola, 2) Ustrzyki Dolne, 3) WSK Mielec.

WYNIKI INDYWIDUALNE

TROJBOJ L. A. kobiet: 1) Alicja Kosiak (Lesko) — 112 pkt., 2) Halina Sikorska (St. Wola) — 106 pkt., 3) Jadwiga Sudol (Ustrzyki Dolne) — 105 pkt.

TROJBOJ L. A. mężczyzn: 1) Karol Sukowski (WSK Mielec) —

— 137 pkt., 2) Andrzej Rzegociński („Siaraka” Tarnobrzeg) — 134 pkt., 3) Stanisław Sidor (TKKF Debica) — 139.

PIĘKANIE

50 m STYLEM DOWOLNYM kobiet: 1) Filomena Rajzer (St. Wola) — 102,0, 2) Maria Augustynowicz (Ustrzyki Dolne) — 102,8, 3) Hanna Zakowana (St. Wola) — 107,0.

50 m STYLEM DOWOLNYM mężczyzn: 1) Ryszard Dąbrowski (Tarnobrzeg) — 0,30,8, 2) Zygmunt Sar (Tarnobrzeg) — 0,34,3, 3) Robert Banaszak (St. Wola) — 0,34,8.

100 m STYLEM KLASYCZNYM mężczyzn: 1) Aleksander Stepien (Tarnobrzeg) — 1,32,4, 2) Robert Banaszak (St. Wola) — 1,33,4, 3) Waldemar Banaszak (St. Wola) — 1,35,0.

STRZELANIE Z KBKS: 1) Tarnobrzeg — 229 pkt., 2) MO Debica — 194 pkt., 3) Ogn. TKKF przy Strzał. Poł. (Przemysł) — 191 pkt.

KOMETKA: 1) Paweł Gliński (Ustrzyki Dolne), 2) Czesław Głowiak (NBP Przemysł), 3) Józef Kuział (St. Wola).

KAJAKARSTWO — 1000 m mężczyzn: 1) Jan Pytel i Zbigniew Jablonski (Rzeszów) — 7,21,8, 2) Jerzy Fink i Antoni Gorzkiewicz (WSK Rzeszów) — 7,29,4, 3) Józef Tytułki i Józef Kuciel (Tarnobrzeg) — 7,39,0.

ZGADYWANKA TERENOWA: 1) Kazimierz Balanowski (Rymonów Zdrój), 2) Mieczysław Hanus (Rymonów Zdrój), 3) Marek Loren (St. Wola)

(C. W.)